

NOWOŚĆ:

ALEXIS CARREL

**Podróż do Lourdes**

Przekład Marii Piotrowskiej

Stron 196 — Barwna obwoluta Stefana Barana —

Cena 15/6 z przesyłką.

Do nabycia:

Katolicki Ośrodek Wydawn. „VERITAS“

12, Praed Mews, London, W.2

# GAZETA NIEDZIELNA

**CENA 6 PENSÓW**

PRICE 6 D.

PRENUMERATA

miesięcznie 2/6

kwartalnie 7/-

półrocznie 14/-

rocznie 28/-

ROK 6.

LONDYN, 18 lipca 1954

NR. 29/273

**Gdy dla Rosji nadejdzie „trzeci dzień” ... (I)**

Korespondencje z podróży do Moskwy

## BOJĄ SIĘ BOGA ODRODZONEGO W CZŁOWIEKU

HENRIETTE BOWER

Henriette Bower jest znaną działaczką katolicką brytyjską, która jako jedyna katoliczka i członkini Partii Konserwatywnej została zaproszona wczesną wiosną bieżącego roku do wzięcia udziału w zbiorowej wycieczce do Rosji, organizowanej przez prokomunistyczne koła w Anglii. Jest ona matką siedmiu córek i była prezeską Stowarzyszenia Matek Katolickich (Union of Catholic Mothers) oraz powagą w zakresie studiów nad wychowawczą wartością filmów dla dzieci. Poniższy artykuł jest pierwszym z cyklu pięciu reportaży pani Bower, ilustrowanych oryginalnymi zdjęciami, których autorka zdołała dokonać w Moskwie sama. „Gazeta Niedzielną” pozyskała prawo wyłączności publikacji tych fotografii i polskiego tekstu tych artykułów na terenie Wielkiej Brytanii i Wspólnoty Brytyjskiej.

REDAKCJA

I z m a r t w y c h - w s t a ł t r z e c i e g o d n i a .

(z Credo)

**J**ECHAŁAM DO ROSJI w przekonaniu, że ogromna większość — 99 procent jej mieszkańców to zapiekloni komuniści, albo ludzie zbyt zastraszeni, by mogli stawiać jakikolwiek opór panującemu reżymowi.

Wiedziałam, że gdzieś, głęboko ukrytego w skrzyni, przechowują dzisiejsi władcy kościołupa cerkwi prawosławnej, której hierarchii antyreligijna tyrania spętała ręce i nogi. Wiedziałam również, że wojna otworzyła na oścież wieko owej skrzyni odsłaniając tragiczne szczątki.

Postanowiłam zbadać co w tej skrzyni zostało poza szczątkami ofiar 36 lat prześladowań. Odkryłam coś, czego się nie spodziewałam ujrzeć: sam rdzeń „wyznawców Boga”, którzy spełniają nieliczne kościoły jeszcze pozostawione do użytku wiernych. Są to członkowie mniej więcej piętnastu sekt chrześcijańskich: baptyści, metodyści, adwentyści siódmego dnia, spirytualiści chrześcijańscy itd. Rzymscy-katolicy żyją głównie w dawnych państwach bałtyckich. Oprócz tych są też mużumianie i buddysty.

Widziałam te przeróżne wyznania na modlitwie. Wszyscy mieli rys charakterystyczny: widzialny owoc prześladowania: modlili się z taką żarliwością i z takim zapamiętaniem, że słowami nie podobna wiernie wyrazić poczucia obecności Bożej, które się wylańało z ich modlitwy, tej pewności, że On ich słyszy.

Modlą się i wierzą tak niezlomnie, jak przed wiekami owa garstka stojąca u stóp Krzyża. Zdawało się wówczas, że zło osiągnęło ostateczne zwycięstwo. Złoczyńcy zostawili garstkę tę w spokoju przekonani, że pozbawiona Wodza jest już bez znaczenia. Podobnie i komuniści podczas wojny sądzili, że będą bezpieczniejsi, jeżeli pozwolą, by lud się znówu modlił publicznie w kościołach, w których władzę sprawować będzie marionetkowa hierarchia.

Przed wiekami władzę tyrańską ogarnęło przerażenie. Nakazano strzec grobu, by nie zmartwychwstał Zbawiciel — którego ukrzyżowali — jak zapowiedział. Nie obawiali się uczniów. Drżeli przed Jego nauką i mocą. Ten właśnie strach jest wspólny wszystkim tyranom. Boją się Boga odrodzonego w człowieku. Władzy Jego nie umieją zwalczyć ani siłą, ani udoskonaloną techniką prześladowań.

Zewnętrzne oznaki strachu, który ośwładnął komunistami w działaniu w kontroli i nadzorze, jakie stosują wobec marionetkowej hierarchii. Jest to tak zwana Rada dla Spraw Religijnych. Nie zasiada w niej ani jeden duchowiny. Na czele tego niedawno utworzonego departamentu rządu stał wojujący ateista. Ale ta straż komunistyczna będzie równie bezskuteczna, jak bezskuteczna była straż synagogi w „trzecim dniu”.

**PO CO MNIE ZAPROSZONO**

Zaproszono mnie do ZSSR nie w celu studiowania spraw religijnych. Chodziło o sowieckie filmy dla dzieci, bo od lat poświęcałam się badaniu wpływu filmów na dzieci. W związku z tym zaproszono mnie na pokazy sowieckich filmów dziecięcych w Londynie. O dwóch takich filmach wypowiedziałam kilka słów uznania; nie było w nich motywów propagandowych i nadawały się dla dzieci. To sprawiło, że zaproszono mnie do ZSSR.

Pokaz filmów w Londynie odbywał się w siedzibie organizacji dziennych żłobków dla dzieci (Children's Day Nurseries Association). Płatna sekretarka tej organizacji — jak się o tym następnie dowiedziałam — była równocześnie honorową sekretarką Narodowego Zgromadzenia Kobiet (National Assembly of Women), o której to organizacji poprzednio nigdy nie słyszałam.

Tą więc drogą „Komitet Sowieckich Antyfaszystowskich Kobiet” w Moskwie zaprosił 15 angielskich kobiet na 30-dniową wycieczkę do ZSSR. Koszt wycieczki, przy tej ilości uczestniczek, musiał wynosić około 10 tysięcy funtów tj. 30 tys. dolarów.



**CZERWONE FLAGI NA ŚWIĄTYNIACH**

Bardzo przykre wrażenie sprawiają w Moskwie liczne świątynie prawosławne zamknięte lub przeznaczone na inny użytek. Na niektórych widać czerwona flaga.

**A CO CHCIAŁAM ZBADAĆ**

Wiedziałam, że staną przed nami otworem drzwi normalnie zamknięte przed dyplomatami i korespondentami pism. Nim jednak wyraziłam swą zgodę na zaproszenie, upewniłam się, że w każdej potrzebie mogę liczyć na pomoc ambasady brytyjskiej w Moskwie. Wniosłam również podanie o przydział rubli ze skarbu państwa i otrzymałam je. Bez nich byłabym zdana na łaskę gospodarzy i nie mogłabym nawet kupić biletu do kina ani wziąć taksówki do kościoła. Po za mną żadna członkini wycieczki nie postarała się o ruble. Poprzestały na tym, by się udawać tam gdzie je kierowano lub dokąd mogły zająć piechotę. Dopiero w przedostatnim dniu naszego pobytu otrzymały ruble na zakupienie pamiętek z podróży.

Zaproszono mnie, bym studiowała sowieckie filmy dla dzieci, lecz — jako gorliwa katoliczka — postanowiłam skorzystać ze sposobności, by w granicach możliwości zbadać wszystko, co dotyczy położenia religii w ZSSR.

Już w samolocie, w drodze do Pragi, wynikła pierwsza z całego szeregu sprzeczek na tematy religijne. Okazało się, że w naszej delegacji jest kilka zdecydowanych ateistek, jedna gorli-

wa anglikanka, oraz baptystka, która wyszła za komunistę. Do komunizmu nikt się otwarcie nie przyznawał.

**W MOSKWIE**

W Moskwie się przekonałam, że trzeba zwalczyć przeszkody, by się zwolnić ze stosowania się do ułożonego programu i by zobaczyć to co mnie interesowało. Doszło na ten temat do ostrej rozprawy; lewicowa większość, która rej wodziła w delegacji, uchwaliła rezolucję, że wszystkie uczestniczki muszą się ściśle trzymać wspólnego programu, a był on ogromny. Nie chciałam się jednak dać ujarzmić. Po wielu korowodach towarzyszkę spostrzegły, że lepiej zostawić mi swobodę, niż dopuścić do tego, bym po powrocie mówiła, że się zawiodłam.

Ponieważ każda z nas mogła powiedzieć naszym gospodarzom co chce zobaczyć, poprosiłam o zwiedzenie zajętych ostatnio obszarów, tj. państw bałtyckich i oderwanej od Polski „zach. Ukrainy”. Nasza angielska przewodniczka i sekretarka delegacji odrzuciła bez mej wiedzy i zgody tę prośbę, a to na tej podstawie, że zaproszono mnie, bym studiowała filmy a nie sprawy religii.

W ten bardzo sprytny sposób uniemożliwiono mi twierdzenie, że wskutek zakazu nie zwiedziłam zagarniętych i ujarzmionych obszarów. Oczywiście wiedziałam dobrze, że te terytoria leżą w sferze niedostępnej dla cudzoziemców. Natomiast inne moje życzenie, bym mogła odwiedzić seminarium duchowne — choć i to życzenie leżało w

zakresie religijnych zainteresowań — zostało, ku niemałemu memu zdumieniu, spełnione.

Tłum. M. Dubanowiczowa  
COPYRIGHT BY „GAZETA NIEDZIELNA” IN COMMONWEALTH.

**SYGNAŁY**

**TYGODNIA**

**JAK WYNIKA** z zeznań Jewdokii Pietrow, która w ostatniej chwili uratowała się przed wywiezieniem do Rosji i wybrała wolność w Australii, zarobki szpiegów sowieckich były tak wysokie, że Pietrowa wraz z mężem posiadała około 10.000 funtów oszczędności. Wysokość tych zarobków zaskoczyła nawet sędziego amerykańskiego, przyzwyczajonego do wysokich dochodów.

**KUPIEC** australijski Griffiths oświadczył po przybyciu z Chin, że w samym Szanghaju terroryści komunistyczni mordują około 200 osób dziennie, zajeżdżając do domów upatrzonych ofiar ambulansami i wywożąc następnie ich zwłoki jako chorych.

**NIEMCY** odbudowują linię polityczną Berlin - Bagdad. Kanclerz Adenauer osiągnął z Grecją „pełne porozumienie w sprawach politycznych”, wiążąc w ten sposób Niemcy z przymierzem bałkańskim pomiędzy Grecją, Turcją i Jugosławią.

**ZA TYDZIEŃ  
II  
TRAGEDIA LUDZI  
ODCIĘTYCH OD PRAWDY**

## KALENDARZYK

## LIPIEC

18 n. 6 po Ziel. Św. Szymona  
19 p. Wincentego à Paulo  
20 w. Hieronima, Czesława  
21 ś. Praksedy p.  
22 c. Marii Magdaleny pok.  
23 p. Apolinarego b. m.  
24 s. Krystyny, Kingi .

FAZY KSIĘŻYCA  
Piątek 23 lipca  
Ostatnia kwadra

NASZA AKCJA  
MIŁOSIĘDZIA

## LISTA OFIAR NR 29

J. G. £ 1., J. Koźlik 12 s., Wincenty Gawroński 10 s., W. P. 10 s., Koło Akcji Katol. w Ipswich ze składek w maju 19/10, Leon K. 2/6, „Drucik” 3 s.  
Razem £ 3.18.4.

KTO ODBUDOWUJE I ODNAWIA  
KOŚCIÓŁ POLSKI W LONDYNIE

Ofiary w dalszym ciągu nadeszły:

Z Londynu: W. Kycia — £ 1;  
Franciszka Poderska — £ 5;  
S. Habiera — £ 2.

Spoza Londynu: Irena Beck, Bradford — £ 2; Anna Mączka, Brighton — 10/-; Jan Stachuno, U.S.A. — 14/-.

Bóg zapłać.

Tegoroczna pielgrzymka  
do „Walijskiego Lourdes”

Piętnaście mil na zachód od Chester w kierunku Rhyl znajduje się „Walijskie Lourdes” — Holywell, czy po polsku „święte źródło”. Źródło owo wytrysło w dolinie na miejscu, w którym w VII wieku ścięto głowę św. Winfrydy

Polacy uczestniczą w pielgrzymkach do Holywell po raz czwarty. W pierwszej pielgrzymce z ich udziałem było 500 Polaków, w ostatniej 1200. W tym roku, jako w Roku Maryjnym, pątnicy polscy nie ograniczają się do zwykłego udziału: w świątyni pątniczej pozostanie jako trwała pamiątka polska obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, ofiarowany przez Polaków. Zjadą się pielgrzymi polscy z całej bliższej a nawet z dalszej okolicy, z Lancaster, Bradford, Derby, z Birmingham, z chorągiewkami, chórami, w strojach narodowych, jak w Polsce.

Główną uroczystość w Holywell poprzedzi oddanie holdu Najśw. Maryi Pannie w pobliskim Pantasaph w grocie o godzinie 1, następnie Droga Krzyżowa i odjazd do Holywell. O godz. 2.45 odbędzie się w kościele w Holywell poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, następnie procesja do źródła św. Winfrydy, kazanie ks. prałata Stanisławskiego i Msza św. celebrowana przez ks. infułata Michalskiego.

Pątnicy w Holywell mogą otrzymać posiłki, ewentualnie nawet przemocować w St. Winefrides Hospice, New Road.

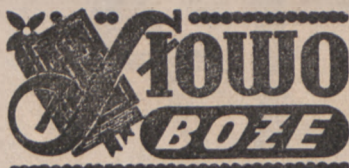
UROCZYSTOŚCI MARYJNE  
W HEDNESFORD

Dnia 15 sierpnia z okazji święta Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny i Święta Żołnierza, odbędą się uroczystości maryjne w Hednesford, Staffs. z następującym programem:

Godz. 16 — Uroczysta Msza św. (polowa) z kazaniem. Nabożeństwo przy grocie, procesja.

Godz. 17.30 — Okolicznościowe przemówienie.

Komitet organizacyjny uroczystości w Hednesford uprasza Kierowników mających przybyć Wielebnych Księży oraz P. T. pielgrzymek o przysyłanie zgłoszeń: Polish R. C. Chaplain, St. Michael's Church, New Meeting Street, Birmingham 4.

SZÓSTA NIEDZIELA  
PO ZIELONYCH ŚWIĘTACH

LEKCJA  
(Rzym. 6, 3-11)

Bracia: Wszyscy, którzykolwiek ochrzczeni jesteśmy w Chrystusie Jezusie, w śmierci jego ochrzczeni jesteśmy. Przez chrzest bowiem zostaliśmy razem z nim pogrzebani w śmierć, aby jako Chrystus zmartwychwstał przez chwałę Ojca, tak i my, byśmy w nowości życia chodzili. Bo jeśli zostaliśmy wszczępieni w podobieństwo śmierci

jego, to i w zmartwychwstaniu będziemy. Wiedząc, że stary nasz człowiek został współukrzyżowany, aby zniszczone było ciało grzechu oraz abyśmy nadal nie służyli grzechowi. Kto bowiem umarł, wyzwolony jest spod grzechu. Jeśliśmy jednak z Chrystusem umarli, wierzymy, że również z Chrystusem żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych więcej nie umiera i śmierć więcej już nad nim nie zapanuje. Bo, że umarł dla grzechu, raz umarł, a że żyje, żyje Bogu. Tak i wy rozumieście, żeście umarli dla grzechu, a żyjecie dla Boga, w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

EWANGELIA  
(Mk. 8, 1-9)

W on czas: Gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie miała co

jeść, przywoławszy uczniów, rzekł im: Żal mi tego ludu, bo oto już od trzech dni trwają przy mnie, a nie mają co jeść; a jeśli ich puszcze zgłodniałych do domów ich, ustaną w drożę, bo niektórzy z nich przyszedli z daleka. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Skądże by ich mógł kto nakarmić chlebem tu na pustkowiu? I zapytał ich: Ile chlebów macie? A oni rzekli: Siedem. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. I wzięwszy siedem chlebów, dzięki czyniąc, łamał i dał uczniom, aby przed nich kładli; i kładli przed rzeszą. Mieli też trochę rybek i te błogosławił i kazał przed nich położyć. Jedli tedy i nasycili się i zebrali, co zbywało z ulomków, siedem koszków. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy; i odprawił ich.



## LEKCJA CZYLI CZYTANIE

Po Kolekcji następuje Epistoła czyli Lekcja, t. zn. czytanie. Jest to pozostałość nabożeństw żydowskich. Po modlitwach wyjętych z tekstów Starego Testamentu Izraelici czytali wyjątki z Prawa Mojżeszowego i z Proroków. Potem śpiewali psalmy i następowało wyjaśnianie tekstów przeczytanych, a więc homilia.

Wiemy z Ewangelii, że w nabożeństwach brał udział Pan Jezus a po ich zakończeniu sam nauczał. Zrazu chrześcijanie uczęszczali na nabożeństwa do świątyni jerozolimskiej, ale wnet się oddzielił od kultu żydowskiego. Zachowała się jednak w nabożeństwach chrześcijańskich ta sama forma: modlitwy, czytania, śpiew psalmów,

wyjaśnianie tekstów, ale z czasem przyłączono tu ucztę eucharystyczną, początkowo zupełnie odrębnie obchodzoną. Całe to nabożeństwo zespoliło się w nierozdzielną jedność Mszy św.

Z czasem oprócz wyjątków z ksiąg Starego Testamentu chrześcijanie czytali także listy (stąd nazwa Epistoła — czyli list), które do różnych gmin przysyłał ewangelista i apostołowie, oraz pierwsze opisy życia Zbawiciela.

Obecnie w czasie Wielkiego Postu i Adwentu mamy we Mszach świętych teksty ze Starego Testamentu, natomiast we wszystkie niedziele roku czyta nam Kościół święty wyjątek z listów apostołskich, przeważnie

św. Pawła, czasem ustęp z Dziejów Apostołów.

Przez to czytanie Kościół św. zbliża nas do Boga, podając nam natchnione słowa Pisma Świętego.

W dawnych czasach czytań było więcej niż dziś, a i dziś jeszcze w Suchedni jest ich kilka. Czytający lektor (stopień niższych święceń) wstępował po stopniach przed pulpitem umieszczony w południowej stronie kościoła i odczytywał ustęp z Pisma Św. Dziś Lekcję czy Epistolę czyta kapłan po lewej stronie ołtarza. Wierni słuchając siedzą. Po jej ukończeniu ministrant w imieniu zgromadzonych mówi: Deo gratias — Bogu niech będą dzięki. M. D.

## PIERWSZA ROCZNICA UWIĘZIENIA PRYMASA POLSKI

Wzywamy gorąco do skupienia się we wspólnych modlitwach publicznych i ofiarowania Komunii św. w intencji prześladowanego Kościoła i Polski — w niedzielę 26 września Roku Maryjnego, jako w pierwszą bolesną rocznicę uwięzienia Prymasa Polski.

Wzywamy zawnaz do zachęcenia gospodarzy kraju naszego uchodźstwa i spowodowania w tym dniu z ich strony wspólnych modłów publicznych, aby łącząc swoje modlitwy o wolność Kościoła i krajów cierpiących prześladowanie, przypominali światu o trwałym stanie bezprawia i gwałtu.

Instytut Polski Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytani.

KOMUNISCI PRZECIW MIŁOSIĘDZIU  
Ataki na akcję wysyłki lekarstw do Kraju

Centrale komunistycznej propagandy w Polsce przypuściły atak na wybitny tygodnik katolicki, wychodzący w Paryżu p.n. „Polska Wierna”. Mutacja tego tygodnika dla uchodźstwa polskiego w Niemczech wychodzi pod tytułem „Słowo Katolickie”. „Polska Wierna” - „Słowo Katolickie”, jak wiele polskich pism katolickich na uchodźstwie zbiera wśród swoich czytelników ofiary na wysyłkę lekarstw do Kraju dla tych ludzi, którzy znajdują się w krańcowej biedzie i nie mogą zdobyć się na lekarstwa dla ciężko chorych członków rodziny. „Polska Wierna” - „Słowo Katolickie” od kilku lat prowadzi bardzo skuteczną zbiórkę pieniędzy na lekarstwa dla chorych w Kraju i wysyła co miesiąc wielkie ilości paczek.

Centrale komunistyczne atakowały działalność tych tygodników, zarzucając mi reakcyjność i faszyzm. W ataku swym na pismo katolickie komuniści stwierdzają, iż lekarstw zagranicznych ludziom w Polsce nie trzeba, ponieważ dość mają lekarstw krajowych, a służba zdrowia w Polsce Ludowej stoi na tak wysokim stopniu

rozwoju, iż może skutecznie leczyć wszystkich chorych. Komunikat komunistyczny stwierdza w zakończeniu, że jeśli komu potrzeba lekarstw, to przede wszystkim emigrantom, którzy potrzebują ich do leczenia swego faszystowskiego nastawienia.

Ten atak komunistyczny zdradza raz jeszcze nieludzkie nastawienie reżymu. Aby zdyskredytować katolickie pismo emigracyjne, gotowi są komuniści odjąć dopływ lekarstw zagranicznych do Polski, i to dla najbardziej potrzebujących jej mieszkańców. Jasną jest przeciw rzeczą, że nawet gdyby apteki w Polsce pełne były lekarstw, to jeszcze specyfiki apteczne z zagranicy mogą mieć dla pewnych wypadków chorobowych decydujące znaczenie. Tym większe, że przychodzą jako ofiara miłości bezinteresownej.

W Polsce jednak nadal jest brak nawet najprostszyc lekarstw. Nie ukrywa już tego nawet prasa reżymowa, która w formie „listów do redakcji” woła na alarm. „Obiegłem — pisze czytelnik jednego z pism krajowych — kilkanaście aptek w różnych dzielnicach miasta w pogoni za adrenaliną. A choć lek

ten mieści się w lekospisie na r. 1954, nigdzie nie można go dostać.”

W lekospisie figurują 1483 pozycje, 40 procent tego — to maści, nalewki spirytusowe itp., sporządzane przez same apteki. 60 procent lekarstw lekospisu stanowią leki, pochodzące z wytwórczości przemysłowej. Z tych właśnie pozycji lekospisu wielu nie można znaleźć w aptekach. Są także poważne braki w witaminach (a figuruje ich 31 w lekospisie), nawet produkowanych z krajowych surowców. Mimo tych trudności na „witaminowym froncie” zlikwidowano jednak firmę „Terapia” w Poznaniu, produkującą substancję D — przeciwkrzywicową. Aparatury przewiezioną z Poznania do Tarchomina dotąd nie uruchomiono.

Na tym tle braku lekarstw w Polsce ataki komunistyczne przeciw emigracyjnym pismom katolickim, zajmującym się wysyłaniem paczek z lekarstwami do chorych w Polsce, nabierają szczególnie ohydny wyraz. Idą one jednak po linii okrutnego dekretu reżymowego, który odciął od ludności w Polsce miliony paczek z zagranicy.

KRONIKA  
Katolicka

Z okazji międzynarodowego Dnia Filmu Katolickiego, który odbył się w Kolonii w czerwcu, Ojciec św. wysłał za pośrednictwem prosekretarza Stanu Montini list, w którym zajmuje się stroną moralną filmów. Ojciec św. podkreśla konieczność zorganizowania przez biskupów w każdym kraju narodowego biura katolickiego i komisji kontrolnej dla spraw filmu, konieczności informowania wiernych o jakości religijnej i moralnej filmów i omawia pewne kryteria ich klasyfikacji moralnej. Zaleca ostrożność, bo nieraz filmy wartościowe pod względem artystycznym stoją bardzo nisko pod względem moralnym.

129 tubylców na Madagaskarze zostało od chwili rozpoczęcia misji na tej wyspie poświęconych na księży. Z tej liczby żyje obecnie 115. Katolików jest około 840 tysięcy, w ten sposób 1 kapłan obsługuje przeciętnie 7 tysięcy wiernych.

## POKWITOWANIA OFIAR

Wykaz ofiar wpłaconych w czerwcu 1954 r. za pośrednictwem „Gazety Niedzielnej”, poza ofiarami na leki i na odnowienie kościoła polskiego w Londynie.

## Na Zakład w Hereford:

Koło Akcji Katol. w Ipswich 10 s., i 15 s., Leon K. 5 s.  
Razem £ 1.10.0

## Na Zakład w P. t. sford:

Koło Akcji Katol. w Ipswich 10 s. i 15 s.  
Razem £ 1.5.0.

## Na Gimnazjum w Fawley Court:

Bolesław Barczyński (za doznane łaski Miłosierdzia Bożego) 1.0.0, Jan Ożga Proletariusz 4.0.0, Panie z pierwszej „żywej roży” w Coventry zamiast upominku w dniu imienin ks. Probuszcza 3.0.0, Józef i Róża Chudzikowie 1.0.0, Zarząd Osady Delamere Park z okazji imienin ks. K. Manturzyka 2.0.0, Fr. Skibiński 14 s., N.N. 1 s., Andrzej Mayzner 10 s., Kazimierz Taczanowski 10 s., Jerzy Lisowski 3.0.0, Olgierdowa Lisowska — 3.0.0, A. W. Tarasiewicz 5 s., Stanisław Cały 10 s., Janina i Kazimierz Michalscy w podzięce za życzliwość ks. Fr. Kącemu 3.0.0, J. M. z Birmingham 1.0.0.

Razem £ 23.10.0.

## Na pomoc dla dzieci polskich w Niemczech:

J. M. z Birmingham 12 s., Franciszek Ziółkowski 2/6, X.Y. 2.10.0, p. Warthowa 2/6, W. Łaxowa 10 s., H. Łazarska 5 s., Ziółkowska 2/6, F. Elias 5 s.  
Razem £ 4.9.6.

## Na kolonie na wyspie Canvey dla dzieci polsk. z Niemiec:

B. Kuśnier 1.0.0, Leon K. 5 s., S. Tor 1.0.0, Witold Deisenberg 5 s., Wincenty Gawroński 1.0.0, W. Stanisławczyk 2.0.0, A. C. 5 s., R. Chocholski 1.0.0, Pawlak 10 s., Stanisław Cały 10 s., M. i E. Drozdowscy 10 s., Związek Studentów Polaków na Obczyźnie — Koło Cork 1.4.0.

Razem £ 9.9.0.

## Na Polską Macierz Szkolną:

Związek Studentów Polaków na Obczyźnie — Koło Cork — 1.5.0.

## Na Polską Misję Katolicką w Afryce:

Koło Akcji Katol. w Ipswich £ 1.8.5.

## Dla dzieci polskich we Włoszech:

Leon K. 2/6.

## Na tablicę „Magnificat” w Ain Karim:

Eleonora Klidzia 2 s., L. Wojciechowski 1.0.0, S. Musiol 10 s., Liceum i Gimnazjum im. Paderewskiego w Didlington, 3.13.3.

Razem £ 5.5.3.

# GAZETA NIEDZIELNA

Niedziela, 18 lipca 1954 r.

## Głos rozsądku

Jak nietatwo jest głosić słusze, ale niepopularne poglądy, przekonuje nas działalność publicystyczna angielskiego pisarza F. A. Voigta. Należy on do mniejszości, która wyraźnie widzi niebezpieczeństwo między: odowego komunizmu i stara się ostrzec swoich rodaków, póki nie będzie za późno. Niestety jego tezy nie spotkały się z zyciowym przyjęciem przez czytającą publiczność, a dzieło poświęcone przegranej wojnie, zatytułowane „Pax Britannica“, zostało bez echa. Dzielnym pisarzem jednak nie rezygnuje z walki. Właśnie w momencie, gdy bardzo na ręce Kremłowi, doszło do wyraźnych rozbieżności w sojuszu amerykańsko-angielskim, F. A. Voigt ogłasza w głównym organie konserwatywnym, „The Daily Telegraph“, artykuł p.t. „Dlaczego chrześcijanin nie może być komunistą“.

Publicysta słusznie zaznacza na wstępie, że „zarówno tutaj, jak w Stanach Zjednoczonych jest rozpowszechnione mniemanie, że komunizm i chrześcijaństwo mają ze sobą coś wspólnego“, a to jakoby ze względu na stosunek do własności i do pokoju. Daje się słyszeć powiedzenie, że „nasze sposoby są różne, ale cele są jednakowe“.

Tymczasem, zauważa Voigt, właśnie sposoby — przewrót krwi, prześladowania — są podobne, ale podobne tylko między złymi chrześcijanami, którzy popełniają czyny niesprawiedliwe, i dobrymi komunistami. W istocie chrześcijaństwo nigdy nie przypominało komunizmowi, chyba tylko jeśli chodziło o skrajne herezje i błędy.

Gdy własność prywatna jest wyraźnie potępiona przez komunizm, chrześcijaństwo uznaje ją; Pismo święte mówi „daj ubogim“, a nie „rabuj bogatych“, jak głoszą komuniści, którzy też nie uznają miłosierdzia, będącego cnotą chrześcijańską.

Różni się też zasadniczo stosunek do państwa i społeczeństwa. Gdy chrześcijaństwo uważa państwo za instytucję ludzką, ale nakazuje posłuszeństwo prawu, komuniści uznają posłuszeństwo tylko wobec państwa komunistycznego, a walkę z każdym innym rodzajem władzy.

Voigt szczególnie ostro występuje przeciw rozpowszechnionej herezji pacyfizmu, nazywając ją pelagianizmem. Wiedząc, jak komuniści używają hasel pacyfistycznych, tak jak innych broni śmiercionośnych, Voigt nie waha się twierdzić, iż pacyfizm nie działa na rzecz pokoju, lecz właśnie pcha do anarchii i wojny.

Zasadniczą i nie do przecięcia różnicą jest, że chrześcijaństwo wierzy w Boga i życie ziemskie uważają za etap ku życiu wiecznemu, a komuniści całkowicie zaprzeczają istnieniu Boga. Stąd przepaść między nimi.

Artykuł Voigta z pewnością wywoła żywą polemikę, w której będą brać udział pro-komuniści, pomyleni pacyfści, zbłąkali pastorzy. Dobrze, że znalazł się ktoś jasno myślący i pomaga porządkować pojęcia.

P. J.

◆◆◆◆◆  
CZY JESTEŚ JUŻ  
SUBSKRYBENTEM  
KSIĄŻEK

„BIBLIOTEKI POLSKIEJ“?

◆◆◆◆◆

# Z POLSKIEGO PUNKTU WIDZENIA CIERPKI KANCLERZ ADENAUER

Kanclerz Adenauer, w oświadczeniach z 2 lipca wypowiedział w stronę Francji, ganiąc niezatwierdzenie przez nią układu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej, uwagi upominające, karzące, ostrzegające z odcieniem pogroźki.

Nieoczekiwane to wystąpienie Kanclerza Niemiec Zachodnich nastąpiło po oświadczeniu Prezydenta Eisenhowera i p. Churchilla o treści i postanowieniach rozmów w Waszyngtonie po ich zakończeniu 29 czerwca. Wysłuchali oni w tym oświadczeniu na pierwsze miejsce sprawę Europy Zachodniej, choć wiadomo było, że między sobą więcej kłopotu mieli wskutek rozbieżności w sprawach Południowo-Wschodniej Azji. I powiedzieli (gładko wobec Niemiec), że powinny one znaleźć się już bez zwłoki we wspólnocie narodów zachodnich jako równouprawniony uczestnik, a zarazem (szorstko wobec Francji), że dalsze odwołanie zatwierdzenia układów z maja 1952, o Wspólnocie Obronnej Europejskiej i o usamodzielnieniu Niemiec byłoby szkodliwe, więc St. Zj. Ameryki i W. Brytania postanowiły dojsz w tych sprawach do końca.

Kanclerz Adenauer przesłał niezwłocznie Prezydentowi Eisenhowerowi i p. Churchillowi podziękowanie stwierdzające głębokie zadowolenie (deep satisfaction) niemieckie, co jest zrozumiałe, ale co podkreślało, że Francja nie ma powodu do zadowolenia.

Na tym nie poprzestał.

### DYKTAT Z BONN

W obszernych wywodach, ubranych w szatę rozmowy ze

znany dziennikarzem-politykiem drem Ernestem Friddlanderem, 2 lipca kanclerz Adenauer natarł bardzo ostro na Francję, a natarł na gładkiej drodze, gdyż ze strony Francji nie tylko nie było ostatnio żadnych oświadczeń zastrzegających, lecz nawet podjęto kroki porozumiewawcze.

Treść wywodów kanclerza Adenauera była w skrócie taka:

1. Dalsze zwlekanie zatwierdzenia przez Francję układu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej i układu o usamodzielnieniu Niemiec jest niedopuszczalne.

2. Nie może być mowy o tym, aby Francja zatwierdziła układ z poprawkami. Musi zatwierdzić brzmienie podpisane. Później można by układać się dodatkowo o zmiany i poprawki.

3. Jeżeli układ o Europejskiej Wspólnocie Obronnej nie będzie zatwierdzony, musi powstać, zamiast przewidzianego w nim udziału niemieckiego we wspólnej sile zbrojnej europejskiej, samodzielna siła zbrojna niemiecka.

4. Przewidziana kolejność, że naprzód ma wejść w życie Europejska Wspólnota Obronna, a potem dopiero usamodzielnienie Niemiec, musi odpaść, bo Niemcy nie mogą dłużej na to czekać.

Oświadczenia te były rzeczywiście bardzo wyzywające.

Wiadomo od dwu lat, wkrótce po podpisaniu układów z maja 1952, że układ o Europejskiej Wspólnocie Obronnej bez zmian w ogóle nie może być zatwierdzony we Francji. Aby zatwierdzenie umożliwić, poprzedni rząd francuski przygotował protokoły dodatkowe do układu, objaśnia-

jące go w sposób możliwy do przyjęcia we Francji. A kanclerz Adenauer dyktuje: bez zmian.

W sprawie układu o usamodzielnieniu Niemiec, a tak samo w sprawie tworzenia samodzielnej siły zbrojnej niemieckiej, niczego nie można zrobić bez zgody Francji, co kanclerz Adenauer całkowicie pomija.

### GRZYWA ODROSLA...

We Francji / odczuto oświadczenie kanclerza Adenauera jako pogroźki, bo też inaczej być nie mogło, zwłaszcza w danych okolicznościach.

Wypowiedział je i ogłosił dr Adenauer właśnie na kilka dni przed zapowiedzianym przyjazdem z Paryża do Bonn 7 lipca r.b. r.b. podsekretarza spraw zagranicznych p. Guerin de Beaumont, celem narady i porozumienia się w sprawie układu. Po oświadczeniach kanclerza Adenauera ogłosił rząd francuski, że odwiedziny te odkłada się bez określenia czasu, gdyż zmieniły się okoliczności, w których narady były zamierzone.

Rzecz jasna, po tym zajściu, wszelkie możliwości porozumienia (i uzyskania we Francji większości poselskiej dla zatwierdzenia układu) zmalały lub raczej rozwały się na razie czy w ogóle.

Niemcy ukazały się w... nowym wyglądzie, który jest właśnie... starym i stałym ich wyglądem.

Jest w tym zapowiedź postawy Niemiec także w sprawie granicy niemiecko-polskiej.

Niemcom odrosła grzywa, ale czy kanclerz Adenauer nie przedwcześnie ją najeżył?

St. St.

## ZYCIE POLITYCZNE EMIGRACJI

### KRYZYS WEWNĘTRZNY TRWA

W bieżącym miesiącu ma się zebrać po raz pierwszy Rada Jedności Narodowej, której otwarcie, wyznaczone początkowo na 17 lipca uległo odroczeniu do dnia 24 lipca. Zostanie ona utworzona przez stronnictwa polityczne i ugrupowania, które podpisały Akt Zjednoczenia oraz wejdą w jej skład przedstawiciele organizacji społecznych. Skład Rady będzie jednak mniejszy, niż to przewidywał Akt Zjednoczenia, nie wejdą do niej w obecnej sytuacji przedstawiciele duchowieństwa oraz nominacji prezydenta, czyli dwie grupy członków Rady, których według Aktu Zjednoczenia miał powoływać Prezydent R. P.

Gen. Sosnkowski przebywa w dalszym ciągu w Kanadzie, choć pozostaje w kontakcie z Komisją Porozumiewawczą w Londynie i trwają w dalszym ciągu rozmowy nad ustaleniem form odbudowania legalizmu polskiego. Jeśli nowa Rada Jedności Narodowej stwierdzi oficjalnie, iż urząd prezydenta został opróżniony, wówczas mógłby znaleźć zastosowanie art. 23 konstytucji o zastępczym sprawowaniu urzędu prezydenta przez marszałka Senatu i wprowadzenie w urząd nowego prezydenta.

Sytuacja międzynarodowa, zwłaszcza na odcinku niemieckim staje się dla sprawy polskiej coraz bardziej niepokojąca i wymaga rozległej i szybkiej aktywności polityki polskiej, przede wszystkim na gruncie amerykańskim. Trwający obecnie bardzo ciężki kryzys konstytucyjny, spowodowany uporem

P. Aug. Zaleskiego oraz zupełną niezdolnością rządu p. Mackiewicza do prowadzenia polityki polskiej w oparciu o wolę społeczeństwa przedłużają okres bezczynności politycznej w momencie, gdy interesy polskie wymagają szybkiej i energicznej obrony.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy jest wyraźna.

### KONFERENCJE W SPRAWACH ZAGRANICZNYCH

W Londynie, Monachium i Paryżu odbyły się ostatnio konferencje poświęcone analizie położenia międzynarodowego i wpływających z niej wniosków dla polityki polskiej. Konferencje zostały zwołane ze względu na skomplikowane położenie w świecie. Poszczególne działy polityki omówiono na podstawie przygotowanych referatów.

Na konferencji londyńskiej przewodniczyli prof. W. Folkierski i p. A. Dargas; zajmowała się ona przede wszystkim sprawami polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Sowietów. W Monachium przewodniczyli dr T. Zgaiński i p. W. Trościanko, uwzględniono zwłaszcza zagadnienia polityki niemieckiej. W Paryżu przewodniczyli pp.: B. Gajewicz i K. Żółtowski, przedyskutowano przede wszystkim polityczne polityki francuskiej i formy współpracy międzynarodowej w uwalnionej od komunizmu Europie środkowo-wschodniej.

### ZGROMADZENIE DORADCZE EUROPEJSKIE W STRASBURGU

Prez. T. Bielecki był obecny w

czasie posiedzeń w Strasburgu Zgromadzenia Wspólnoty Węgla i Stali oraz Zgromadzenia Doradczego Europejskiego. Odbył on szereg rozmów z delegatami państw biorących udział w Zgromadzeniu Doradczym, poruszając problemy polskie związane z sytuacją międzynarodową. Przewodniczył również rozmowy na temat polityki europejskiej i roli Europy w świecie i złożył wizyty nowo wybranym przewodniczącym obu zgromadzeń.

Ze spraw blisko nas obchodzących zanotujemy dwie rezolucje uchwalone przez Zgromadzenie Doradcze Europejskie. Jedna porusza nie po raz pierwszy kwestię utworzenia funduszu kulturalnego dla uchodźców.

Druga, polityczna rezolucja mówi m. in.:

„Zgromadzenie... potwierdza jednomyślną uchwałę przyjętą 29 września 1952 r., stwierdzającą jego wiarę w jedność całej Europy;

ponownie wyraża swoje przekonanie, że całkowita niepodległość i wolność demokratyczna narodów ujarzmionych są wspólnymi celami ludów mieszkających tak z tej, jak z tamtej strony żelaznej kurtyny i zasadniczym warunkiem rzeczywistego i trwałego pokoju w Europie; zobowiązuje się, ożywione uczuciami sympatii i solidarności, podjąć wszelkie wysiłki, by przyczynić się do stworzenia na gruncie międzynarodowym takiego położenia politycznego i dyplomatycznego, które by pozwoliło urzeczywistnić ten cel.“

Z Polaków oprócz prez. Bieleckiego był obecny w Strasburgu amb. E. Raczyński.

GAZETA NIEDZIELNA  
**Łygodnia**

— Sprawa przyjęcia Chin komunistycznych do ONZ staje się coraz bardziej sporna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a W. Brytanią. Ponieważ wniosek w tej sprawie ma być oficjalnie wniesiony we wrześniu, w Ameryce pojawiają się żądania, by Stany Zjednoczone wystąpiły z Organizacji Narodów Zjednoczonych w wypadku przyjęcia przedstawicieli Pekinu do ONZ.

— W Gwatemali przywrócono pokój, a krajem rządzić będzie pięcioosobowa junta oficerska z płk. Armas i płk. Monzonem na czele. Rozpoczęto oczyszczanie kraju z komunistów, którzy popierali rząd prezydenta Arbenza i aresztowano już około 1000 osób.

— W Indochinach toczą się rokowania o zawieszenie broni. Jak wiadomo, obecny premier francuski Mendes-France zapowiedział dymisję swego urzędu, jeśli do 20 lipca nie doprowadzi do zawieszenia broni. W Paryżu ufają jednak, że rozejm zostanie osiągnięty.

— Po powrocie z Waszyngtonu premier Churchill oświadczył, że jego wysiłki uzgodnienia polityki brytyjskiej z amerykańską „niezupełnie zawiodły“. Rząd brytyjski obraduje od szeregu dni nad sprawami Chin, Indochin, Niemiec i Szezu.

— We Francji nastąpiła wielka katastrofa kolejowa na linii Lyon — Nimes, gdzie pociąg pociąg spadł na lokomotywę z wagonami towarowymi, 34 osoby zostały zabite, a 40 jest rannych.

— Po zniesieniu racjonowania mięsa w Anglii, ostatniego produktu żywnościowego, który był racjonowany, ceny mięsa znacznie podskoczyły, stopniowo jednak, na skutek zmniejszonego popytu, ulegają obniżce.

— U stóp posągu wolności przy wejściu do portu nowojorskiego odbyło się „święto wolności“, które odbywać się będzie odąd corocznie przy udziale uchodźców z żelaznej kurtyny. Tegoroczne święto wypadło w 70 rocznicę ofiarowania Ameryce posągu wolności przez Francję.

— Komisja Kerstena Kongresu Stanów Zjednoczonych do zbadania metod podbojów komunistycznych przesłuchała w Berlinie dalszą serię świadków, wśród nich wielu Niemców i Rosjan. Niemieckie próby, by przesłuchano również uchodźców niemieckich, głównie ze Sudestów, zakończyły się niepowodzeniem.

— W głośnych amerykańskich zakładach atomowych w Oak Ridge oraz w Paducah wybuchł strajk 4.500 robotników, co zagraża wstrzymaniem produkcji uranu, będącej procesem niezwykle skomplikowanym. Przyczyną strajku jest spór o podwyżkę płac.

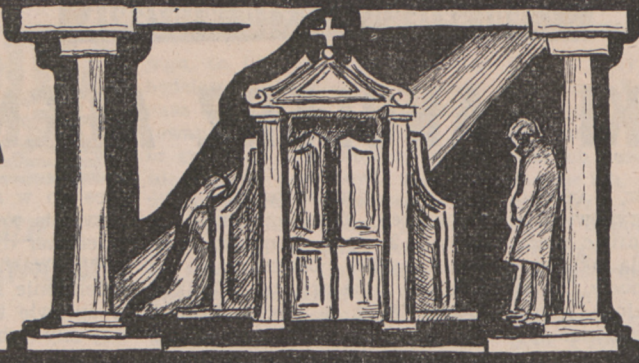
### ZWOLNIONO KSIĄŻKI DLA DZIECI W NIEMCZECH

W „Gazecie Niedzielnej“ z 20 czerwca b. r. omawialiśmy sprawę oburzającej konfiskaty książek dla dzieci polskich w Niemczech przez urząd celny w Dortmundzie. Artykuł ten, jak zaznaczyliśmy, opierał się na informacjach niekompletnych, które zbieraliśmy i później.

Możemy obecnie stwierdzić z zadowoleniem, że wszystkie książki, zatrzymane chwilowo przez urząd celny w Dortmundzie, zostały zwolnione i dotarły do adresatów. Stało się to być może skutkiem powszechnego zdziwienia i oburzenia, jakie ten krok niemieckich władz celnych wywołał i jakiemu dawały wyraz liczne wystąpienia prasowe.

## TAJEMNICA

POWIEŚĆ



## SPOWIEDZI

JÓZEF SZPILMAN

39)

— Z całego serca życzę sobie tego ze względu na mnie, na moją biedną matkę i siostrę, na pana, a szczególnie na nasz święty Kościół, który ucierpi przez to zgorzenie, jeśli nie uda się dowieść niezbicie mej niewinności. Niestety jednak nie mogę temu zaprzeczyć, że pozory głośno mnie potępiają.

— Ufajmy jednak w Bogu, że poprze moje usiłowania. Odwaga i ufność to dzielne podpory w walce i bez nich trudno odnieść zwycięstwo.

— Z pewnością, że złożyłem swą ufność w Bogu i dzień i noc błagam Go o pomoc — odrzekł ksiądz Montmoulin. — Jednakże trudno mi otrząsnąć się ze smutnego przecucia.

— Smutne przecucie! Wszyscy konfratry, wszystkie klasztory, wielu pobożnych modli się za proboszcza. I wobec tego smutne przecucia? Prawie mnie to gniewa — odparł śmiejąc się nie młody, sympatyczny mężczyzna. — Raz jeszcze powtarzam: odwagi i ufności! A teraz jedno pytanie: czy nie byłoby lepiej, gdybyśmy prosili o przedłużenie terminu? Prawnie by nam tego nie mogli odmówić, gdyż doprawdy czas mamy niezwykle ograniczony.

— Mówiłem już poprzednio: im prędzej sprawa się rozstrzygnie, tym lepiej! I na cóż przyda się jej odroczenie? Tych kilku świadków, których pan chce wezwać w celu poświadczenia mej nieskazitelnej opinii, jest tu blisko: moi nauczyciele, którzy jeszcze żyją, czcigodny ksiądz regens, sędziwy proboszcz La Grange, w którego domu i pod którego kierunkiem pracowałem dziesięć lat, jako wikariusz i może niektórzy z moich parafian, jeśli nie będą się wstydzili przemówić słów parę za swoim biednym proboszczem — to chyba będzie wszystko. Właściwego świadka nie mamy ani jednego.

— Istotnie. Wymienieni przez księdza proboszcza świadkowie mogą się wszyscy stawić w poniedziałek Wielkiego Tygodnia. Dzisiaj jeszcze mają otrzymać wezwanie i obstają przy tym, że świadectwo, jakie wydadzą, tak będzie brzmiało, że przysięgli muszą wydać wyrok następujący: Taki człowiek nie mógł popełnić takiego przestępstwa. — Możemy jednak posunąć się w obronę o krok dalej i dowieść, że ów zakrystian Loser, którego sądząc po tym, co o nim słyszałem, byłbym skłonny o morderstwo posądzić, mógł znajdować się w klasztorze podczas zbrodni. Gdyby nam się to udało, zwycięstwo byłoby pewne. Do tego potrzeba jednak więcej czasu, a niestety i więcej pieniędzy, aniżeli mieliśmy dotąd do rozporządzenia.

Kiedy adwokat wspomniał o zakrystianie, zauważył niepokój na twarzy proboszcza, który po chwili rzekł:

— Czy to konieczne, aby dla własnej obrony podejrzewać kogoś drugiego, o którego winie nic wiedzieć nie możemy? Czy to jest w ogóle dozwolone? Ograniczmy się lepiej do obrony własnej, nie oskarżając nikogo trzeciego.

— Ja nie myślę też oskarżać owego zakrystiana. Ksiądz ma rację, to nie należy do obrońcy, tylko do prokuratora. Jednakże jest moim obowiązkiem dowieść, jeśli mogę, że w każdym razie podejrzenie może paść i na kogoś trzeciego. Ksiądz proboszcz ma nawet obowiązek pomóc mi w tym według możliwości, gdyż nie chodzi tu tylko o jego honor i życie, ale i o cześć całego

stanu kapłańskiego i o dobro Kościoła. Mówmy otwarcie: miałem nieraz to wrażenie, że ksiądz mógłby dać pewne wyjaśnienia, dotyczące się owego Losera. Za każdym razem, gdy o nim mowa, ksiądz zmienia przedmiot rozmowy i jest niespokojny, jak gdyby coś ukrywał. Pierwszym warunkiem, aby obrońca mógł działać skutecznie, jest zupełne zaufanie i szczerłość klienta. Proszę więc, jeśli ksiądz proboszcz ma uzasadnione powody przypuszczać, że w czasie zabójstwa znajdował się w klasztorze zakrystiana lub inna osoba, obznajomiona z miejscowymi stosunkami, aby mi o tym powiedział. Jest to przecież zupełnie jasne, jak wielki wpływ wyrzeć by to mogło na obronę.

Ksiądz Montmoulin, który wrócił już do równowagi, potrząsnął spokojnie głową i odrzekł:

— Nie mogę powiedzieć nic więcej, jak to, co powiedziałem burmistrzowi owej nocy, podczas pierwszego przesłuchania. Ani mi wolno, ani chciałbym rzucić na kogokolwiek podejrzenie. Jeżeli w inny sposób nie uniknę kary śmierci — tedy niech się dzieje wola Boska! Bóg sprawi, że zgorzenie w inny sposób się naprawi. Jeżeli o mnie tylko chodzi, to proszę nie odraczać terminu, gdyż właśnie mi dogadza, że się to stanie w Wielkim Tygodniu. Jeżeli jednak moi duchowni przełożeni uważają to za potrzebne, gotów jestem znieść dłużej męki tych ciągłych przesłuchiwań i udrczenia więzienne. Proszę, niech pan zapyta mego przyjaciela, księdza regensa, on panu powie, jakie jest w tym względzie zapatrywanie czcigodnego księdza arcybiskupa, który kwestię rozstrzygnie.

Adwokat podniósł się i podał więźniowi rękę ze słowami:

— Rozumiem, dlaczego księdzu dogadza Wielki Tydzień. Ksiądz proboszcz myśli o naszym Zbawcy, którego stawiano niewinnie przed sądem i haniebnie skazano. Może nam się przecież uda chociaż to drugie odwrócić. Znowu mówię: odwagi i ufności! Niech tylko ksiądz nie przestaje się modlić o powodzenie w naszych usiłowaniach!

Wieczorem następnego dnia adwokat od wielu już godzin zajęty był pilnym studium aktów procesu kryminalnego i notowaniem pytań, jakie chciał zadać świadkom, gdy służący zameldował mu wizytę księdza regensa i księdza oficjała. Pan Meunier rzucił natychmiast pióro i pobiegł sam do przedpokoju, aby wprowadzić czcigodnych gości. Posadził ich na przygotowanych już w tym celu fotelach i sam zajął miejsce naprzeciwko. Po kilku zwykłych frazesach opowiedział im, jak się przedstawia sprawa procesu księdza Montmoulin i wreszcie przystąpił do rzeczy.

— Pozwoliłem sobie poprosić do siebie czcigodnych księży, aby omówić sprawę, którą wczoraj poruszyłem listownie. Chodzi o to, czy nie starać się o odroczenie terminu. Nieszczęśliwy kolega szanownych księży, o którego niewinności nie wątpimy, nie życzy sobie tego, jednakże poddać się chce woli swych przełożonych. Muszę przyznać, że mi bardzo o to chodzi, aby odnaleźć ślady owego zakrystiana i sprowadzić go tutaj. Do tego jednak potrzeba dłuższego czasu i dość poważnej sumy pieniędzy. Wyczerpał się już kredyt, utworzony przez księdza arcybiskupa i składki duchowieństwa, może nawet przekroczona jest ta suma, dotąd niestety bez pożądanego skutku.

Nastąpiła przerwa; potem oficjał, poważny, sztywny kapłan o dość surowym obliczu zapytał:

— Więc pan mało ma nadziei doprowadzić szczęśliwie do końca sprawę tego nieszczęśliwego księdza Montmoulin, która tyle zmartwienia i zgryzoty przyczynia księdzu arcybiskupowi, jeśli nie uda się sprowadzić owego zakrystiana?

— Nadzieję mam, ale w takim wypadku należy mieć pewność. Zależy bardzo na usposobieniu sędziów przysięgłych, a nie należy zapominać o dwóch rzeczach: 1 — że jest to niesłuchanie przeciwko nam przemawiający fakt, 2 — że w osobie prokuratora mamy do czynienia z nadzwyczaj zręcznym adwokatem.

(Ciąg dalszy nastąpi)



NUMER 27

POZIOMO: 1. Siedzi obok ciebie na ławce w szkole, 4. Przyimek, 7. Inaczej dwanaście, 9. Część głowy, 11. Nieduży wąwóz, 12. Może być do zębów, albo do podłogi, 13. Popularne imię psa, 14. Duża zasłona na drzwiach lub oknie.

PIONOWO: 2. Piękny, egzotyczny kwiat, 3. Imię dziewczynki, 5. Stare naczynie z prochami (wspak), 6. Gdy naftowa to poszukiwana, 8. Nadprzyrodzone zjawisko, 10. Dawniej było to nakrycie głowy żołnierza.

Rozwiązania z podaniem imienia i nazwiska, wieku i adresu dziecka prosimy nadsyłać do dnia 21 lipca. Za trafne rozwiązanie przyznamy w drodze losowania jako nagrodę kupon wartości £ 0.10.0 na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu“.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 24

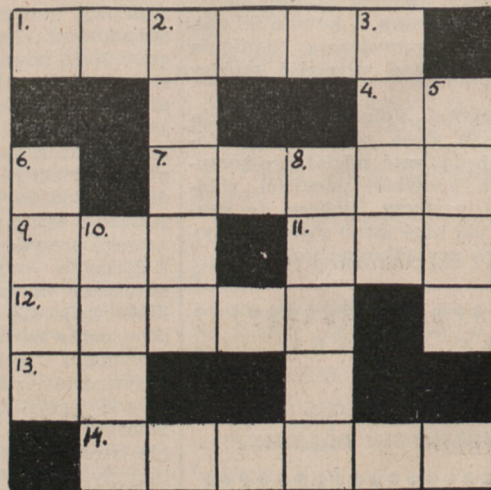
POZIOMO: Szyna, ósma, zboże, łyk, Iza, rekin, tran, komar.

PIONOWO: Zęby, nóż, kiesa, baran, złoto, okrak, zima, one.

Nagrodę w postaci kuponu wartości 10/- na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu“ otrzymuje na

podstawie losowania Józefa Skotna lat 14, East Moor Hostel, Sutton on Forest, Yorks.

Następujące dzieci nadesłały ponadto prawidłowe rozwiązania: Andrzej Augustyniak lat 9, Małgosia Berzyskowska — 7, Edmund Balawajder — 12, Staś Bytnar — 11, Janusz Bach, Urszula Chojnicka — 7, Jerzy Dubicki — 13, Krzysztof Dziuba — 11, Elżbieta Iwanow — 9, Maria Kuriata — 9, Julitta Kubiak — 10, Andrzej Potocki — 6, Wanda Kaszuba — 13, Basia Suder — 7, Basia Szwedzińska — 9, Stefan Urbaś — 8, Ryś Wallner — 7, Zygmunt i Danusia Winnik, Urszula Zeglińska — 9, Jerzy Zeromski — 11.



# Rodzice i Dzieci

## RODZICE I KSIĄŻKI DLA DZIECI WYDAWANE W KRAJU

O tym, czy książka jest dobra dla dziecka, mówiły rodzicom następujące jej cechy: tytuł, format, druk, obrazki, nazwisko autora oraz firma wydawnicza. I to ostatnie było najważniejsze. Z katalogu firmy wydawniczej Arcta, Gebethnera, św. Wojciecha można było bez najmniejszych zastrzeżeń sprowadzać książki. Wobec tego, że dziś stosunki się zmieniły i nikt z nas nie ma zaufania do reżymowych firm wydawniczych, rodzice nie mogą poprzestać na powierzonym tylko osądzie książki, kierując się tytułem, lub obrazkiem.

Dla łatwiejszej orientacji postaramy się krajowe wydawnictwa podzielić na kilka kolejnych grup. Do pierwszej należą książeczki pisane przez niezawodnych przyjaciół dzieci, jakimi były przede wszystkim Konopnicka i Rogoszońska, oraz drukowane przed i po wielkiej wojnie powiastki i wiersze Buyno-Arctowej, Szelburg - Zarem-biny, Porazińskiej, Kossak, Grabowskiego, Ostrowskiego i inne. Niektóre nakłady ukazywały się i po drugiej wojnie, ale są prawie nie do nabycia, bo wszystkie zostały rozkupione.

Cały też szereg miłych książeczek ukazał się około r. 1948, napisanych przez pisarzy, których nazwiska pamiętamy z pism dla dzieci znanych przed wojną, ale już około r. 1950 zjawiają się na krajowym rynku księgarskim książki, przed którymi należy rodziców przestrzec. Dlatego przy nabywaniu książki należy zwracać uwagę na jej rok wydania.

Przyjrzyjmy się więc co znika a co się zjawia w literaturze dziecięcej w drugiej połowie naszego wieku, a w lat 5 od początku okupacji sowieckiej. Nie znajdujemy ani pojęcia ani obrazu Boga i ojczyzny, została wycofana nawet tradycyjna, obrzędowa strona religii. św. Mikołaj i Gwiazdka są stopniowo wypierani przez dziada Mroza lub Czarodzieja, zamiast chrześcijańskiego Nowego Roku mamy święto Sio-neczka, dookoła którego ziemia rozpoczyna swój kalendarzowy bieg. Tematyki historycznej, życiorysów naszych świętych i bohaterów poza paru wznowionymi powieściami Przybrowskiego, oraz krajoznawstwa, dającego dziecku obraz jego duchowej i ziemskiej ojcowizny zupełnie nie ma, a przecie niedawno jeszcze „za naszych czasów” tak ładnie pisali o Polsce Morcinek, Makuszyński, Wiktor, Lewicka i inni...

Dziś wszystko się skupia wokół zagadnienia pracy: praca w domu, w szkole, w fabryce, na roli, w kopalni, praca bardzo ubogich, zmęczonych ludzi, walczących z trudnościami mieszkaniowymi, żywieniowymi, ubranio-wymi itp., którym przyświecają takie ideały jak wycisnąć pracę, solidarności gromady i jak najdalej posunięta osz-

Lekki jak aluminium, twardy jak stal

## TYTAN (TITANIUM) — METAL PRZYSZŁOŚCI

POSTĘP w dziedzinie techniki w największym bodaj stopniu zależy od właściwości materiałów, jakie stoją do dyspozycji techników. Odkrycie żelaza pchnęło na nowe tory wynalazczość naszych pra-przodków, posługujących się narzędziami z kamienia. We współczesnym nam okresie wspaniały rozwój lotnictwa byłby niemożliwy bez wynalezienia sposobów masowego wytwarzania aluminium i jego stopów.

Zastosowanie materiałów plastycznych zrewolucjonizowało dziedzinę, w których dotychczas panowały drzewo i stal i pozwoliło na takie konstrukcje, o jakich nawet nie marzyło poprzednie pokolenie techników.

Poszukiwania nowych materiałów idą pod kątem dwóch właściwości: ciężaru (a raczej, mówiąc językiem technicznym, gęstości) i wytrzymałości. Przez wytrzymałość znowu rozumiemy tu wiele cech, a więc wytrzymałość cieplną, czyli wysoki punkt topliwości; wytrzymałość mechaniczną itd. Na ogół biorąc, wysoki punkt topliwości zarazem wskazuje wytrzymałość mechaniczną. Materiał o niskiej temperaturze topienia ma przeważnie słabszą strukturę wewnętrzną. Siły, wiążące poszczególne cząsteczki zanikają zupełnie w pobliżu punktu topienia i czym wyższa jest ta temperatura, tym wyższe siły w punkcie początkowym i tym bardziej zwarta struktura wewnętrzna.

Jak ważna jest lekkość, czyli mały ciężar właściwy, nie trzeba chyba podkreślać, szczególnie gdy chodzi o przemysł lotniczy. Aluminium (o ciężarze właściwym 2.7) w porównaniu z żelazem (ciężar właściwy 7.8) byłoby idealnym materiałem, gdyby nie fakt, że ma ono stosunkowo niski punkt topienia — bo się topi przy 650° C. To też nie nadaje się ono do produkcji silników (gdzie byłoby najbardziej potrzebne) z wyjątkiem drobnych części zewnętrznych, poddawanych chłodzeniu.

W silnikach odrzutowych, gdzie temperatura wewnątrz turbin dochodzi do 1000° C., aluminium nie ma żadnego zastosowania.

Stal, poza znacznym ciężarem właściwym, ma inną, nieprzyjemną cechę: skłonność do rdzewienia, która jeszcze wzrasta do nieproporcjonalnych rozmiarów w wysokich temperaturach.

Oczy inżynierów, a przede wszystkim konstruktorów lotniczych, zwracają się dzisiaj w stronę metalu, który może wywołać nową rewolucję w metalurgii. Jest nim tytan (tita-

niem), metal o ciężarze właściwym 4.5, a więc na połowie drogi między aluminium a żelazem, i o niezwykle wysokim, jak na lekki metal, punkcie topliwości, bo 1730° C.

Tytan i jego właściwości znane były metalurgom już od dość

dawna. Rudy jego nie są wcale rzadkie ani trudno dostępne. Ale wysuwają się inne trudności.

Polegają one na metodzie produkcji i jej kosztach. Tytan w czasie przeróbki hutniczej nadwycząć łatwo ulega zanieczyszczeniom, niemożliwym później do usunięcia i psującym zupełnie ten metal. Wytapianie musi odbywać się w próżni, albo w takim gazie, który się nie łączy ze składnikami tytanu, jak np. argon.

Ostatnio w Ameryce opracowano metody stosunkowo taniej i dokładnej produkcji tytanu w stosunkowo dużych ilościach. Czysty tytan wychodzi z niej w postaci gąbczastej masy. Masę tę wytapia się w piecach lukowych, zachowując nadzwyczaj środki ostrożności dla uniknięcia zanieczyszczenia. Jedną z takich metod jest przeprowadzanie całej operacji dosłownie w powietrzu: elektromagnesy utrzymują topiony metal zawieszony w próżni i to nie tylko w postaci stałej, ale nawet płynny!

Prawdziwa przyszłość tytanu leży, jak się zdaje, nie tyle w zastosowaniu czystego metalu, co jego stopów. Na przykładzie żelaza widzimy, że odpowiednie stopy nie tylko mają wytrzymałość o wiele większą od niego (nawet dziesięciokrotnie!), ale również pozbawiane są pewnych jego cech ujemnych.

Jeżeli przyjmiemy, że i stopy tytanu będą miały podobne właściwości, to możemy wkrótce otrzymać metal o mechanicznych właściwościach stali i ciężarze właściwym niewiele większym od aluminium. Wyobraźmy sobie, jakie to możliwości otworzą się wtedy przed przemysłem.

E. D.

### KATOLICKI OŚRODEK WYDAWNICZY „VERITAS”

poleca

#### KSIAŻKI RELIGIJNE

Pismo Święte Starego Przymierza. Str. 1122. Cena: opr. reksynowa 42/6, opr. skórzana 55/-.

Pismo Święte Nowego Testamentu. Str. 758. Cena opr. reksynowa 12/6, opr. skórzana 21/-.

Anioł Stróż. Książeczka do nabożeństwa. Stron 289. Mały format. Cena 6/-.

Pod Krzyżem Chrystusa. Zbiór modlitw i pieśni dla dusz pobożnych. Str. 559. Duży druk. Cena zależna od oprawy (reksyna — skóra — złocenia) od 6/9 do 15/-.

Przed Twe ołtarze. Zbiór nabożeństw i pieśni na wszystkie uroczystości kościelne w roku Str. 1040. Cena 24/-.

Mszalik polskiego dziecka z 24 barwnymi rycinami. Cena 6/-.

Ks. dr Jan Warczak Z Chrystusem przez życie. Szkice i myśli religijnych rozważań. Str. 347. Cena 12/-.

Ks. dr Józef Kaczmarek Życie i działalność Jezusa Chrystusa w świetle czterech Ewangelii (Objaśnienia tekstu). Str. 431. Cena 27/-.

Ks. Leopold Klementowski Charitas (Cykl egzort). Str. 165. Cena 8/-.

Jan Gawęcki Psychologia modlitwy. Str. 54. Cena 2/-.

Maria Winowska Kto mi łączy powróci. Objawienia Matki Boskiej w La Salette. Str. 199. Cena 8/-.

Ojciec Maria Wincenty Bernadot. O.P. Matka Boska w naszym życiu. Przekład Marii Przyłuckiej. Stron 186. Cena 15/-.

Franciszek Werfel Pieśń o Bernadecie (2 tomy). Str. 457. Cena 30/-.

Marian Gawalewicz i Piotr Stachiewicz Królowa Niebios. Legendy ludowe o Matce Boskiej. Stron 189. Cena 15/-.

Do ceny dolicza się koszty przesyłki.

Z a m ó w i e n i a :  
VERITAS FOUNDATION  
PUBLICATION CENTRE  
12, Praed Mews, London, W.2

czędność. I podziwiać tylko należy talenty osób piszących, które na te tematy piszą slične opowiadania o starym płaszczu, którego nikt już nie chciał, a który uszczęśliwił całą rodzinę nie zliczoną ilością pantofli, o niałym chłopczyku, ślizgającym się na jednej nodze, bo w całym „zespole” tylko jedna dziewczynka, córka kułaka, ma prawdziwe łyżwy.

Sličnie też pisane są wiersze, ale również poświęcone troskom dnia codziennego ludzi i zwierząt, i tak n.p.: samowolny boberek - tereferek ciągle bierze po futerko lanie za wykręcanie się od... budowania tam i mostów.

W to wszystko od roku 1951 wchodził nuta podziwu, wdzięczności i chęci współdziałania z moźnym wybawcą, ob-

roncą i protektorem jakim jest Związek Radziecki. Przybywa coraz więcej uroczystości, „świąt” historycznych, zupełnie niezrozumiałych dla dzieci na emigracji. Coraz też więcej tłumaczy z rosyjskiego, chińskiego, czeskiego. Bajki i legendy polskie ustąpiły miejsca rozmaitym rosyjskim rybkom, bakkom i rzepkom. Powiedziabym, że nawet klimat zmienił się w Polsce, stał się bardziej północny, ostry. Razem z tym wszystkim zmienia się styl opowiadania, zmienia się i rytmika wiersza, trafiają się ruscyzmy.

Stąd wniosek, że przed dzieckiem do ręki książki wydanej w Kraju, trzeba ją samemu starannie obejrzeć i uważnie przeczytać.

Krzysztof

## KONKURS LITERACKI PISMA „ZEW MŁODYCH”

W poszukiwaniu młodych talentów pisarskich, redakcja „Zewu Młodych” ogłasza konkurs na utwór literacki prozą. Wyznaczone zostały następujące nagrody: I — 50 dol., II — 30 dol., III — 20 dol. Nagrodzone prace zostaną opublikowane na łamach „Zewu Młodych”.

### Warunki konkursu:

1. W konkursie może brać udział młodzież polska bez względu na miejsce zamieszkania.

2. Temat opowiadania, humoreski lub nowelki — dowolny. Pożądana objętość 150 do 300 wierszy maszynopisu.

3. Przeznaczone na konkurs prace zaopatrzone winny być godłem, przy czym należy załączyć zapieczętowaną kopertę, zawierającą nazwisko oraz adres autora.

4. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 września 1954 r.

Prace należy nadsyłać na adres: „Zew Młodych”, Polish Alma Mater, 1645 Milwaukee Ave., Chicago 47, Ill. USA.

Do sądu konkursowego wchodzi: mgr Stanisław Palczewski, red. Jerzy Przyłuski, Jerzy Szczepańczyk, Helena Niekra-szewicz i Andrzej Azarjew.

Redakcja „Zewu Młodych” apeluje gorąco do szerokiego rzesz młodzieży o wzięcie w konkursie jak najliczniejszego udziału.

### NIE TYLKO...

W artykule pt. „O koniu polskim tarpanem również mierzynkiem zwanym”, w nrze 27(271) „Gazety Niedzielnej”, zdanie „pozostanie ulubionym tematem tylko polskich malarzy i pisarzy” powinno brzmieć: „pozostanie ulubionym tematem nie tylko polskich malarzy i pisarzy”.



### MIERZENIE PERFORACJI

JEDNA Z najciekawszych gałęzi filatelistyki jest badanie perforacji czy ząbkowania znaczka. Zwłaszcza zbieracze doświadczeni, oddający się całym sercem swemu „konikowi”, prowadzą niejednokrotnie długie studia nad perforacją znaczka. Część kolekcji znaczków polskich znajduje się w zbiorach zmarłego Charlesa Scotta, wybitnego brytyjskiego znawcy i zbieracza polskich znaczków. Jeden znaczek z r. 1925, zebrany, możliwe we wszystkich odcieniach kolorów, gatunków papieru i ilości ząbków, zajmuje w nich cały album. Jeden z naszych znaczków z dużym orłem w owalu, wydany w r. 1923-1924 posiada 480 stwierdzonych odmian. Na ogół wszystkie polskie znaczki z lat 1919 - 1925 drukowane są na różnych odmianach papieru i posiadają całą skalę odcieni i ząbkowań.

W okresie późniejszym Polska posiadała najnowocześniejsze maszyny drukarskie i do perforacji, tak że wszelkie niedokładności zostały usunięte.

Obecnie znaczki, które otrzymujemy z Kraju, posiadają cały wachlarz perforacji, gatunków papieru i odcieni kolorów.

Do mierzenia ząbków używamy ząbkomierza, często z francuskiego zwanego dentometrem. Ząbkomierze angielskie „perforation gauge”, są najłatwiejszymi w użyciu ze znanych typów.

Sztuka mierzenia polega na

tym, aby przy zestawieniu znaczka z miarką, ząbki ściśle pasowały do drukowanych kropek na ząbkomierzu. Kropka na ząbkomierzu oznacza otwory pomiędzy ząbkami i ilość ich jest uwidoczniiona cyfrą na boku. Ilość ząbków nie zawsze jest zamknięta cyfrą całkowitą, często są oznaczone połówki a nieraz i ćwiartki ząbka.

Przy pomocy perforacji można określić rok, w którym znaczek został wydany, a w pewnych wypadkach można stwierdzić autentyczność znaczka. Dotyczy to zwłaszcza znaczków starych, tzw. klasycznych.

Perforacji dokonuje się różnymi sposobami, z których najważniejsze są trzy: liniowy — polegający na tym, że każda linia otworów robiona jest oddzielnie; skrzynkowy — przy którym cały arkusz dziurkowany jest za jednym razem i grzebienny — gdzie trzy strony znaczka są dziurkowane.

W zbiorach, które mają świadczyć zarazem o znawstwie zbieracza i przedstawiać wartość handlową ważną sprawą jest umiejętność oznaczania perforacji. Niejednokrotnie trudno jest określić datę ukazania się znaczka tego samego rodzaju, różniącego się odcieniem, rodzajem papieru, perforacją i gumowaniem. W tym wypadku segreguje się znaczki poczynając od najgrubszej perforacji a na najdrobniejszej kończąc.

A. M.

## ZYCIE SPORTOWE

### WIELKA BRYTANIA

Finale polskich mistrzostw piłkarskich odbędą się dnia 1 sierpnia w Cannock, Staffs. Początek zawodów o godz. 14. Rozegrany zostanie finał pucharu pocieszenia o nagrodę SPK i finał o mistrzostwo na r. 1954 o puchar przechodni gen. W. Andersa.

Finale w Cannock rozgrywane od trzech lat na pięknym „Festival Stadium” mają już swoją tradycję. Oprawa zawodów jest b. uroczysta, a mecze na wysokim poziomie dostarczają wiele emocji sympatykom sportu. Na gry finałowe zjeżdża corocznie od 2 - 3 tysięcy widzów.

Mistrzostwo drużyn polskich w W. Brytanii zdobyli dotychczas: Carpathians (1949 i 1950), Wisła (1951), Biały Orzeł (1952), Silesia (1953). Najbardziej dramatycznym finałem był mecz Biały Orzeł-Syrena (3:2); Syrena była faworytem spotkania. Najlepszym pod względem technicznym był finał w ub. roku Silesia — Junak (4:2).

Puchar pocieszenia wprowadzony przed trzema laty stał się imprezą równie popularną co isamo mistrzostwo. Pierwszym zdobywcą pucharu była Cracovia, która pokonała Sokół 2:1. W ub. roku puchar pocieszenia wcale nie różnił się od finału o mistrzostwo. Mewa wygrała z PKS 5:2. W tym roku Mewa i PKS (Manchester), finaliści pocieszenia z ub. roku zdecydowanie zdobyły mistrzostwo swych grup, a b. mistrzowie Wisła i Silesia (obecnie PKS Huddersfield) grają o puchar pocieszenia.

IV polskie mistrzostwo siatkówki w W. Brytanii zdobyła po raz drugi Pogoń (Birmingham). Wicemistrzem został AZS (Londyn) — dwukrotny mistrz. Grove Park dotychczasowy trzykrotny wicemistrz ukończył rozgrywki jako trzeci, Warta (Lubenham) czwarta. Dalsze miejsca zajęły: Szkoła z Lilford, Polonia (Hanwell), Lechia (Daglinworth), Lechia (Leeds).

Mistrzostwa siatkówki odbyły się w szkole średniej w Lilford. Organizacyjnie impreza wypadła okazale. Poziom gry był niższy niż w latach poprzednich. Składy pierwszych czterech drużyn: Pogoń — Miluski, Rejda, Ciesielski, Zytkiewicz, Wojciechowicz, Kowalik; AZS — Grocholski, Gregolajtyś, Bielan, Seklecki, Błach, Koźlakowski; Grove Park — Osmenda, Terpiłowski, Olkowicz, Szulc, Stachowicz I i II, Rab, Wasilewski; Warta — Godlewski I i II, Schmidt, Bocon, Wierzbicki, Kowalski, Mordak, Smerczak.

Organizatorem i gospodarzem mistrzostw była Szkoła z Lilford, kierownikiem J. Kluk, delegatem Związku T. Krason. Sędziowali pp.: Kluk, Krason, Halardziński, Zieleniewski, Klekot, Kolczak. Nagrody wręczył drużynom od I — V p. Staszewski, dyrektor Szkoły Technicznej. Widzów około 300.

### ZE ŚWIATA

Piłkarskie mistrzostwa świata wykazały, że w sporcie nie ma nic pewnego. Sukces Niemców z Węgrami (3:2) zaskoczył wszystkich. Prasa szwajcarska tak klasyfikuje drużyny: Węgry, Urugwaj, Brazylia, Niemcy. Anglię sklasyfikowano jako siódmą a skład reprezentacji świata: Turek (Niemcy), Andrade i Martinez (Urugwaj), Ocwirk (Austria), Liebricht (Niemcy), Cruz (Urugwaj), Julinho (Brazylia), Kccsis, Higekuti, Puskas, Czibor (Węgry).

Nowy mistrz — Niemcy nie znalazł uznania u speców.

# KRONIKA LONDYŃSKA

## LIPIEC MIESIĄCEM DZIECKA

Jednym z najważniejszych obowiązków Polaków na uchodźstwie jest opieka nad dziećmi. Nie wolno zmarnować żadnej okazji, by ulżyć niedoli polskich dzieci dipisowskich w Niemczech, jak i nie wolno zlekceważyć problemu stosunkowo mniej ważnego — wynaradawiania się wielu polskich dzieci. Pamiętamy, że sprawa narodowości to nie tylko sprawa paszportu, ale także i wielowiekowych tradycji narodowych i rodzinnych, które pozostają w sercu i mózgu, bez względu na formalności. Nie wolno tedy dopuścić do rozłamów, by dziecko ni Polak, ni nie-Polak nie znalazło się w próżni. Pamiętamy, że co pięćdziesiąty uchodźca polski w Wielkiej Brytanii przebywa w domu dla nerwowo albo umysłowo chorych, bo nie sprostał tej właśnie walce polskości z obczyzną. Warunkiem zdrowia psychicznego jest rozbudzanie świadomości.

To rozbudzanie świadomości w dzieciach stało się troską Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Młodzieży, które powstało w r. 1936. Działa ono poprzez nabożeństwa, kursy przedmiotów o czystych, obchody narodowe i religijne, kolonie letnie, obozy harcerskie, przedszkola i żłobki oraz lekcje tańców narodowych i ludowych. Niektóre z tych działań prowadzą dorywczo inne organizacje, jak np. koła SPK.

Akcja Towarzystwa wymaga nie tylko systematycznej pracy, ale i stałych źródeł dochodu. Dzięki prawie stałej pomocy Polonii amerykańskiej Towarzystwo prowadzi bursę dla dziewcząt w Detroit, z której wyszło 100 wychowanek. Dzięki wydatnej pomocy żołnierza polskiego Towarzystwo zakupiło dom na bursę dla chłopców, którzy w liczbie 200 zdobyli sobie fach i

samodzielność. Kolonie letnie Towarzystwo urządziło przy poparciu Komitetu Oświaty Polaków w W. Brytanii. W bieżącym roku, dzięki poparciu amerykańskiej Polonii, Towarzystwo zakupiło dom w Heathfield w Sussex.

Polskie społeczeństwo uchodźcze stale popiera Towarzystwo, które jednak podkreśla potrzebę niustawiania w tym wysiłku. W lipcu znowu przypada miesiąc dziecka, a zarazem wyłania się nowa okazja udzielenia dzieciom tak potrzebnej pomocy. Toteż Towarzystwo, jak najgoręcej apeluje o poparcie, o kupno cegiełek na Dom Dziecka i o każdą pomoc w naturze. Cegiełki w cenach 2/6, 5/-, 10/- i £ 1 nabywać można w biurze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Młodzieży, 50 Nightingale Lane, Clapham South, London, SW12, telefon BATtersea 4120.

## POECI POLSKI PODZIEMNEJ

Jednym z ciekawszych wieczorów literackich, urządzanych co dwa tygodnie przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie, był wieczór poświęcony twórczości trzech poetów Podziemia, poległych w powstaniu warszawskim, Krzysztofa Baczyńskiego („Jana Bugaja”), Tadeusza Gajcego („Karola Topornickiego”) i Zdzisława Stroińskiego („Marka Chmury”). Wieczór ten odbył się w Instytucie im. Gen. Sikorskiego w środę, dnia 7 lipca.

Krzysztof Kamil Baczyński, urodzony w r. 1921, zginął jako żołnierz oddziału „Parasol” w Pałacu Blanka, w dniu 4 sierpnia 1944 r. W dziesięć dni potem zginęli dwaj przyjaciele,

Gajcy (ur. 1921) i Stroiński (ur. 1920), w wysadzonym przez Niemców w powietrze domu przy ul. Przejazd 3, który Warszawa wkrótce osnuła legendą. Poezja religijna tych trzech chłopców jest głęboko, przemyślana — takiej nam w literaturze polskiej potrzeba.

Gdy sobie uświadomimy, że w ciągu niecałych dwóch tygodni w jednym tylko powstaniu warszawskim zginęło trzech wspaniałe zapowiadających się młodych poetów, tragedię Polski widać wyraźniej, niż kiedykolwiek. Warto też wspomnieć, że młodzianka żona Baczyńskiego zginęła w parę dni po nim, i umierając tuliła do siebie wiersze swego męża.

## DZIESIĘCIOLECIE WALK I DYWIZJI PANCERNEJ

W chwili, gdy wybuchło powstanie warszawskie, do akcji na froncie zachodnim, na wybrzeżu Normandii, wchodziła

polska 1 Dywizja Pancerna. Z wielkich jednostek PSZ była ona jedyną, która weszła na ziemię wroga. W działaniach

bojowych odegrała ona rolę niemałą. W bitwie o Francję zamknęła sławny worek pod Falaise, odcinając przez to odwrot Niemcom. Brała poważny udział w wyzwoleniu Belgii, wyzwołała Bredę i przyczyniła się do ostatecznego wyrzucenia Niemców z południowej Holandii, a wreszcie zatrzymała się w Wilhelmshaven. W latach okupacji dywizja opiekowała się rzeszą polskich dipisów.

W oficjalnych uroczystościach dziesięciolecia lądowania wojsk alianckich w Normandii pominięto Polaków, ale ludność wyzwolonych okolic nie zapomniała i chce Polaków widzieć

### 11-LECIE ŚMIERCI GEN. SIKORSKIEGO

W 11-lecie śmierci gen. Władysława Sikorskiego w Instytucie im. Gen. Sikorskiego odbył się w poniedziałek, dnia 5 lipca, zbiorowy odczyt, w którym udział wzięli przedstawiciele trzech broni Polskich Sił Zbrojnych, kmdr B. Wroński, płk F. Kalinowski i gen. S. Sosabowski. Prelegenci opowiedzieli zbranym o swoich kontaktach z gen. Sikorskim oraz omówili dzieje swych broni w czasie minionej wojny. Do powszechnie znanych Polakom szczegółów i danych cyfrowych dotyczących marynarki i lotnictwa, dorzucił wypada mniej znane szczegóły z życia wojsk spadochronowych, którymi dowodził gen. Sosabowski.

Gen. prof. Marian Kukiel wygłosił słowo wstępne i postłowie zbiorowego odczytu, na którym obecni byli m. in.: p. H. Sikorska, generałowie Władysław Anders, Tadeusz Bór-Komorowski, Stanisław Kopański, Roman Odzierzynski, prof. Stanisław Stroński, p. Edward Raczynski. ski.

### APTEKA POLSKA

## FULHAM PHARMACY

Mgr. farm. Stanisława Ehrbara

608, Fulham Rd., London, S.W. 6, England. Tel: REN 4126.  
Wysła wszelkie leki do Kraju po cenach katalogowych.  
STREPTOMYCYN 10 x 1 gr. ... .. £ 1.60  
PENICYLINA ol. 3 mil. j. ... .. £ 0.10.0  
RIMIFON 500 tabl. ... .. £ 1.6.6  
WITAMINA B12, 24 amp. 50 mgrs. ... .. £ 0.13.6

## Notatki

— O 5. dywizji syberyjskiej opowiadał w środę 7 lipca, Władysław Prus-Olszowski.

— „Do dwudziestu razy sztuka”, kolejne wydanie zabawy radiowej dla Radia Wolna Europa, odbyło się w Ognisku w środę, dnia 7 lipca. W programie udział wzięli Ludwik Lawiński, który wygłosił monolog pióra Napoleona Sądka.

— Zabawy tygodnia: w Ognisku w sobotę, dnia 10 lipca, zabawa „Życia Akademickiego” (czasopismo to jest samowystarczalne dzięki takim imprezom, które pokrywają deficyt); całonocna zabawa „Międzynarodowego Towarzystwa Sceny i Filmu” w Białym Orle z soboty na niedzielę, ze współudziałem gwiazd ekranu i sceny.

— Miesięczną wizytę u nerwo chorych złożył Komitet Anglo-Polskich Odwiedzín Szpitalnych w Epsom, w niedzielę, dnia 4 lipca.

— Prof. Marian Bohusz-Szysko oprowadzał w niedzielę, dnia 4 lipca, po wystawie rzeźb w Holland Park.

## Migawki

Wraz z wieczorem poświęconym trzem poetom Podziemia zakończył się sezon wieczorów literackich Zw. Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Nastąpi 2-miesięczna przerwa. W bieżącym sezonie odbyło się 14 wieczorów. Przeciętna frekwencja wynosiła co najwyżej 100 osób (licząc bardzo optymistycznie). W Londynie mieszka około 35.000 Polaków. Znaczy to, że na 2.000 londyńskich Polaków, 5 chodzi na wieczory literackie. Ilu chodzi do kina? 99%?

Deklamacje o kulturze narodowej nie zawsze mają sens...

u siebie. Toteż 10-lecie walk 1 Dywizji Pancernej obchodzone będzie nie tylko w Londynie, ale także we Francji, w Belgii i w Holandii. W Londynie punktem kulminacyjnym będzie akademia w dniu 21 sierpnia, na której przemówienia wygłoszą gen. Maczek i gen. Anders. Tegoż wieczoru rozpocznie się całonocna zabawa dywizyjna. W dniu 1 września nastąpi otwarcie wystawy pamiętek dywizji w Instytucie im. Gen. Sikorskiego.

Dnia 5 sierpnia rano wyruszy z Londynu do Francji, Belgii i Holandii wycieczka żołnierzy 1 Dywizji z rodzinami, by pod przewodnictwem gen. Maczka odwiedzić pola bitew, cmentarze dywizyjne i przyjaciół w miastach wyzwolonych przez dywizję. W Belgii i Holandii polscy żołnierze będą podejmowani całkowicie przez miejscową ludność. Jak wiadomo, wszyscy żołnierze gen. Maczka są obywatelami honorowymi Bredy, gdzie gościć będą w dniach od 15 do 17 sierpnia, po czym wrócą do Anglii.



**POMOC DO POLSKI LEKARSTWA MATERIAŁY ŻYWNOŚĆ**

KATALOG

100 popularnych paczek

oraz Nowe Przepisy Celne na żądanie.

**HASKOBA Ltd.**

2, HOGARTH ROAD, LONDON, S. W. 5. Tel.: FRE 7888.



## EMIGRACJA LEKARZY POLSKICH Z NIEMIEC

Uchodzący polscy, którzy uzyskali dyplomy lekarskie na uniwersytetach niemieckich lub szwajcarskich w okresie ostatnich 5 lat, mają obecnie możliwość wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, gdzie będą zatrudnieni w swoim zawodzie w szpitalnictwie. Emigracja lekarzy będzie przeprowadzona przez International Rescue Committee.

◆ **Polonia w Porto Alegre (Brazylia)** przoduje zdecydowanie w ilości objętych stanowisk w życiu Brazylia. Do licznej już grupy lekarzy, inżynierów, prawników i rolników doszła obecnie pierwsza kobieta-inżynier, która uzyskała dyplom z wyróżnieniem „summa cum laude”. Rodaczka nasza została obecnie wysłana na stypendium państwowym na dalsze studia do Stanów Zjednoczonych.

◆ **Od 2 lat prowadzi szkołę śpiewu w Toronto (Kanada)** znana śpiewaczka opery lwowskiej p. Helena Lipowska. Szkoła jej cieszy się wielkim uznaniem i wychowała już całą plejadę młodych i utalentowanych śpiewaków spośród Polonii jak i Kanadyjczyków. Pani Lipowska daje regularnie koncerty w większych miastach Kanady.

◆ **Akcja pomocy na rzecz szkolnictwa polskiego w Niemczech** znalazła żywy odzew w Polonii amerykańskiej. Prócz stałej pomocy Rady Polonii Amerykańskiej, szereg organizacji rozwija poważną działalność w tym kierunku. Ostatnio Legion Młodych przekazał znów 2 tys. dolarów na ręce Zjednoczenia Uchodźców Polskich w Niemczech.

◆ **Według ostatnich doniesień z Australii** wszyscy nowi imigranci, nawet jeszcze nienaturalizowani, którzy między 1. XI. 1950 a 31. VIII. 1952 ukończyli 18 rok życia, muszą odbyć służbę wojskową. Część z nich już otrzymała wezwania poborowe.

◆ **Walne zebranie Koła Polskiego w Natalu (Afryka Południowa)** odbyło się w ubiegłym miesiącu. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: pani Shaw — prezes, pp. Troskolanowski, Chodura, Majewska i Masojda — członkowie. Nowy zarząd zorganizował obchód 10-lecia bitwy o Monte Cassino.

# POLACY NA OBCZYŻNIE

## NOWENNA U OJCÓW MARIANÓW W HEREFORD

### Relikwie św. Plusa X na uroczystościach Maryjnych

W dniu 23 maja br. ojcowie marianie w Hereford ogłosili wielką nowennę za Polskę, kraj za żelazną kurtyną i za nawrócenie Rosji. Nowenna odprawiana po polsku i po angielsku, odbywała się przed pielgrzymującym obrazem Matki Boskiej Zwycięskiej z Koziełska, który zawitał do kościoła św. Rafała w Herefordzie z Penley. Uwieńczona królewskim płaszczem i koroną Madonna stała na feretronie przy głównym ołtarzu, cała w otoczeniu kwiatów i świec, które migotliwym blaskiem rozświetlały Jej przedziwnie słodką i ciłą twarz. Wyglądająca jak żywa z ram obrazu.

Nowenna skupiła licznie zarówno polską kolonię jak i katolików Anglików, nie znających w ogóle nabożeństw majowych w naszej interpretacji religijnej.

Najuroczyściej był obchodzony przedostatni dzień nowenny tj. 30 maja, w niedzielę. Oprócz mieszkańców klasztoru, młodzieży i miejscowej ludności, przybyło kilkadziesiąt osób z pobliskiego Foxley z ks. mgr. Chowańcem na czele. W sumie zebrano się dwieście kilkadziesiąt osób, toteż nieduży kościół był wypełniony po brzegi.

Uroczystości rozpoczęły się w sali parafialnej referatem - pielgrzymką po sanktuariach Maryjnych w Polsce, prowadzoną przez p. M. Tarnawską. Od Częstochowy poprzez Piekary, Kalwarię Zebrzydowską, Starą Wieś sanocką, Lwów, Tartaków, Leżajsk, Kodeń, Gidle, Skępe, Rokitno związane w pewnym sensie z klasztorem oo. marianów, dalej Swarzewo, Giertzwałd i Wilno — pielgrzymka szła drogą tułaczą do Koziełska, skąd wyszła wzbogacona o nowy kult Maryjny — już emigracyjny — Matki Boskiej Zwycięskiej z Koziełska. Obraz tej Madonny czekał na wiernych obok w kościele. Toteż tłum z pieśnią „Serdeczna Matko” na ustach podążył do kościoła. Cztery klerycy, odbywający właśnie nowicjat w klasztorze, nieśli feretron z obrazem Mat-

ki Boskiej. Obok nich dzieci z trzech grup internatu trzymały trzy wstęgi: białoniebieską Matki Bożej, biało-złotą papieską i biało-czerwoną narodową.

Za obrazem ks. mgr E. Chowańca w szatach liturgicznych niósł na biało-żółtym jedwabiu relikwie świeżo kanonizowanego Piusa X. Z kościoła procesja przy dźwiękach dzwonów z grotty Niepokalanego Poczęcia, znajdującej się w ogrodzie klasztornym i sygnaturki z wieży kościelnej — przeszła do grotty, udekorowanej również w te same barwy oraz w barwy angielskie. Tam odbył się dalszy ciąg akademii: recytacje dzieci, pieśni maryjne polskie i angielskie, referat Mrs. O'Shea o kulce Matki Boskiej w Anglii oraz referat p. E. Rytki o kulce Matki Boskiej w czasie okupacji niemieckiej w Kra-

ju. Błogosławieństwa w kościele po powrocie z grotty udzielił miejscowy proboszcz angielski O. V. Fogarty O.S.B.

Program uroczystości wskazuje, jak czynny udział brali w niej również i miejscowi katolicy angielscy razem z ich duszpasterzem ks. V. Fogartym. Kult do Matki Najświętszej połączył oba narody we wspólnej modlitwie i hołdzie ku czci Bogarodzicy. Dzieci z ogromnym żalem żegnały obraz, wracający z powrotem do 3 Szpitala w Penley, prosząc, by przywieźć do nich jeszcze ten obraz w Roku Maryjnym. Nie mogły się dość nasłuchać opowiadań o Matce Boskiej opiekującej się daleką a nieznaną im Ojczyzną.

Obraz uzyskał nowe wota.

M. Tyż.

## Z DODDINGTON PARK

W roku bieżącym przez cały miesiąc maj odbywały się w kaplicy obozowej nabożeństwa wieczorne ku czci Matki Bożej.

W dniu 3 maja ks. kanonik T. Urbanowski odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił kazanie poświęcone rocznicy święta 3 Maja. Na nabożeństwo przybyły wszystkie dzieci szkolne i pozaszkolne z kierownikiem szkoły i nauczycielstwem na czele. 9 maja odprawił ks. kanonik Urbanowski nabożeństwo drugie w ramach uroczystości trzeciomałowych.

11 czerwca pod opieką ks. kan. Urbanowskiego i kierownika szkoły P. Pałuchy, dzieci szkolne starszych klas w strojach narodowych oraz rodzice wzięli udział w manifestacyjnej procesji katolików w Manchester. Na czele grupy polskiej szli w procesji ks. kanonik T. Urbanowski i miejscowy proboszcz ks. J. Bas. Dzieci polskie w strojach krakowskich witane były hucznymi oklaskami ze strony publiczności. Po odbytej procesji dzieci przyjeżdżały autobusem do Kościelny z Manchester w siedzibie SPK, po czym zwiedzili zwierzyniec w ogrodach Bellevue. Wieczorem nastąpił powrót,

podczas którego odśpiewano szereg pieśni religijnych.

20 czerwca odbyła się w osiedlu Doddington Park procesja Bożego Ciała. Celebransiem był miejscowy proboszcz ks. kan. Urbanowski, którego kolejno prowadzili do czterech ołtarzy przedstawicieli organizacji społecznych oraz starszyzna obozowa. Dzieci przystrojone w biel pod opieką nauczycielek pp. Heppel i Ignaszewskiej oraz matek sypały kwiatki, a chóry miejscowe pod dyrekcją p. K. Reguly odśpiewały przy ołtarzu pieśni religijne. Ołtarze były wykonane z wielkim poczuciem artystycznym i ładnie dekorowane przez szkołę, SPK, Zw. Rzem. i Rob. Pol. oraz Radę Obozową. Procesja odbyła się bardzo uroczysto przy sprzyjającej pogodzie i przy udziale wielu osób z osiedla oraz przybyłych z okolicy.

24 czerwca w oktawę Bożego Ciała zakończyły się ośmiodniowe nabożeństwa wieczorne. Po odprawieniu uroczystych nieśporów odbyła się procesja wokół kaplicy obozowej przy licznych udziale dziatwy szkolnej i wiernych.

## U NAZARETANEK W PITSFORD

W końcu maja i w czerwcu szkoła ss. nazaretanek w Pitsford miała kilka pięknych uroczystości religijnych.

W dzień Wniebowzięcia Pańskiego (27 maja) odbyło się przyjęcie nowych kandydatek do szkolnej Sodalicji Marianskiej.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt (6 czerwca) członkinie Sodalicji wzięły udział w ogólnopolskim zjeździe sodalicjnym w Londynie, przy czym chór szkolny (pod dyr. p. Groszkowej) wykonał pieśni religijne podczas uroczystej Mszy św. w Brompton Oratory i na akademii maryjnej.

W niedzielę Trójcy Przenajświętszej (13 czerwca) 18 dziewczynek ze szkoły powszechnej przystąpiło do pierwszej Komunii św. Licznie przybyli na tę uroczystość rodzice i krewni byli do głębi tą podniosłą uroczystością wzruszeni i razem z dziatwą zachowują długo ją w pamięci.

W dzień Bożego Ciała (17

czerwca) i w niedzielę najbliższą (20 czerwca) chór szkolny uczestniczył w procesjach Bożego Ciała w Lilford i w Husbands Bosworth, na zaproszenie miejscowych księży proboszczów, — przy czym w Lilford dziewczynki, które przystępowały do pierwszej Komunii św., sypały kwiaty.

Wreszcie dnia 25 czerwca, w piątek po oktawie Bożego Ciała, w święto Najśw. Serca P. Jezusa odbyła się uroczystość Krucjaty Eucharystycznej, do której przyjeżdżało 36 rycorek i 23 kandydatki.

Przygotowanie do pierwszej Komunii św. i przyjęcie do Krucjaty odbyło się pod kierunkiem ks. prefekta Dalingera, przy najtroskliwszej opiece s. Celiny, którym dziatwa i rodzice szczerze są za to wdzięczni.

Obecnie szkoła w Pitsford żyje pod znakiem egzaminów końcowych najstarszych wychowanek zakładu i zakończenia roku szkolnego, z którym dnia 11 lipca połączono w Pitsford publiczny festyn ogrodowy.

## O KRZYŻ W KORONIE ORŁA POLSKIEGO

Polacy w Steeple Ashton, członkowie Akcji Katolickiej uchwalili następującą rezolucję: „My niżej podpisani mieszkańcy osiedla polskiego w Steeple Ashton, Trowbridge, Wilts., solidaryzujemy się w pełni z usiłowaniami Polskiej Akcji Katolickiej, zmierzającymi do przywrócenia znaku krzyża na koronie orła, w godle państwowym. Uważamy, że godło państwowe winno symbolizować nasze przywiązanie do wiary katolickiej, która jest wiarą większości narodu polskiego. Żądania większości winny znajdować posłuch u tych, którzy występują jako przedstawiciele narodu.

Przywrócenie krzyża w godle państwowym w obecnej chwili będzie nie tylko symbolem walki, którą prowadzimy z bezbożnym komunizmem, ale będzie również oficjalnym uznaniem władzy Bożej nad całym narodem. Nie możemy prosić Boga o błogosławienie naszej sprawy, jeżeli nie chcemy uznać Jego władzy nad nami.

Słowa powiedziane do Konstancyi Wielkiej: „W tym Znaku zwyciężysz!”, po których umieszczyły krzyż na sztandarach wojska, pokonały wrogów, są słowami powiedzianymi również do nas i winny nam stale przypominać o istnieniu sił wyższych niż stal oręża.“

Następuje 75 podpisów mieszkańców osiedla.

## HUDDERSFIELD

Polonia w Huddersfield, wspólnie z parafią angielską św. Patryka, wzięła udział w dorocznej procesji Bożego Ciała. Procesja z Najśw. Sakramentem, który niósł polski duszpasterz, przeszła głównymi ulicami miasta. Czoło procesji stanowiła młodzież szkolna angielska, wraz z różnymi organizacjami parafii św. Patryka, w dalszej kolejności mężczyźni i niewiasty — Angliki, a drugą część zajęli Polacy, zachowując porządek taki jak w latach ubiegłych: dziatwa polska w bieli z poduszeczkami, dziatwa w strojach krakowskich, grupa panienek w strojach narodowych, delegacja chóru „Varsovia” w strojach góralskich, organizacje religijne i delegacje organizacji społecznych, niewiasty i mężczyźni. Nad całością grupy polskiej czuwał Komitet Kościelny. W czasie całej procesji śpiewano na przemian pieśni religijne angielskie i polskie oraz odmawiano różne modlitwy. Pieśnią towarzyszyła orkiestra angielska, która również przyswoiła sobie pieśni „U drzwi Twoich” i „Twoja cześć, chwała”, co dla Polaków było nie małą radością. Procesja zakończyła się przy ołtarzu polowym, zbudowanym na zewnątrz kościoła św. Patryka, gdzie miało miejsce błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Przeszło 1000 Polaków z Huddersfield i okolicy wzięło udział w procesji.

I. B.

## MARSWORTH

Zbiórka w hostelu urządzona na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej, przyniosła kwotę £ 12.16.0., którą przekazano do komitetu zbiórki w Londynie.

Odbyła się akademie na dziesięciolecie bitwy o Monte Cassino, która była najlepiej udanym obchodem w hostelu. Do zebranych słowo wstępne wygłosił prof. H. Sobkiewicz, a poszczególne fazy bitwy w godzinnych referacie zobrazował uczestnik tych walk p. St. Kuziara. Po minucie milczenia, którą uczczono pamięć poległych, w części artystycznej młodzież śpiewem i deklamacjami złożyła hołd bohaterom, po czym hymnem „Boże coś Polskę” zakończono uroczystość.

## SZKOŁA SOBOTNIA W WALTHAM CROSS

W połowie ub. m. odbyło się walne zebranie miejscowych Polaków, celem wybrania nowego Komitetu Kościelnego i omówienia sprawy założenia sobotniej szkoły polskiej.

Zebrań przewodniczył p. Bien, a sekretarzowali pp. Puzio i Bystram. Po sprawozdaniu ustepującego zarządu oraz udzieleniu mu absolutorium i podziękowaniu za ofiarę pracę, wy-

brano nowy zarząd w składzie pp. Niklewski, Wichert, Sobczak, Lelonek i Gust.

Po dyskusji nad koniecznością założenia szkoły sobotniej, opracowano apel do rodziców, by zgłaszali dzieci w wieku szkolnym do ks. prob. L. Frankowskiego. P. Wichert zadeklarował ofiarę £ 10 na otwarcie funduszu szkolnego.

TYLKO 600 ZŁ. CENA

PLACI ODBIORCA W POLSCE ZA

MASZYNĘ DO SZYCIA  
którą można wysłać  
tylko przez naszą firmę.

# SINGERA

Ceny od £ 31. loco Gdynia.

# TAZAB Ltd.

22, Roland Gardens,  
London S.W. 7.

● Zażądajcie naszych katalogów towarowych i lekarskich do Polski i za „Linie Curzona”, zawierających również stawki celne przy każdej pozycji.

## Listy do Redakcji

WOLNOŚĆ POWSZECHNA  
JEST WOLNOŚCIĄ I NASZĄ

Szanowny Panie Redaktorze! Artykuł p. M. Osy-Gderskiego p.t. „Jeszcze nas tam nie było”, zresztą bardzo ładnie ujęty i na pierwsze wrażenie bardzo rzeczowy i logiczny, jest w gruncie rzeczy błędny.

Nie potrafię tak ładnie, gładko i mile wyrazić się jak p. Osa-Gderski, mam jednak nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor zechce tych parę słów zamieścić.

Czy p. Osa-Gderski nie rozumie, że wszędzie tam gdzie zwalczamy komunizm, bijemy się nie tylko „za wolność naszą i waszą” a więc za Polskę, lecz również za naszą religię rzymsko-katolicką, która była, jest i musi pozostać podstawą naszego patriotyzmu chrześcijańskiego, a nie fanatycznie pogańskiego.

Jak krew męczenników jest cenna dla Kościoła, tak cenna winna nam być każda kropla krwi wylana w walce z komunistami, bez względu na to, czy wylał ją ochotnik czy przymusowo wcielony do szeregów.

Może w niezbadanych wyrokach Opatrzności pisane jest nie tak jak myślimy to ujęli: „za naszą i waszą”, ale odwrotnie: „za waszą i naszą”, bo wolność wasza stoi na gruncie powszechności, na której budował, stoi i wciąż buduje nasz Kościół katolicki czyli powszechny. Każda kropla krwi wylana za wolność ogólnoludzką może się więc przyczynić do powszechnej wolności, a więc i do naszej.

Ciężko nam, ale nie zrażamy się zakłamaniem świata, gdyż przyjdzie Pan, który „wystawi na światło, co się kryje w ciemności”, a prawda, jak oliwa, z biegiem czasu na wierzch wyjdzie musi.

To, czego świat w swym zakłamaniu nie uznaje czy też uznać nie chce, my mamy prawo i obowiązek podkreślać i przypominać.

Łączę wyrazy poważania.  
H. J. Hodgemoor  
(Nazwisko znane redakcji)

Do szewca po buty —  
do apteki po leki  
Mgr B. Dalski Mgr L. Oliwa  
**APTEKA LTD.**

The Brompton Pharmacy  
68, Fulham Road,  
London, S.W.3  
Tel.: KEN 7410

A.C.P.H. 12 amp. £ 2.10.0  
500 tabl. Rimifon £ 1. 6.6  
10 gr. Streptomycyny £ 1. 6.0  
3 mil. Penicyliny olej. £ 0.10.0



## W ZOOLOGU

— Tylko bez zbytej poufałości z naszymi zwierzętami.

## PO CO SOBIE PSUĆ KREW?

Powodów do zlej krwi i do zlej przemiany materii mamy w Anglii aż nadto, pomijając nawet nasze wewnętrzne sprawy polityczne. Zupełnie więc nie rozumiem, dlaczego pogarszamy jeszcze bardziej nasz stan przez niepotrzebną i denerwującą wzajemną korespondencję w zakresie administracji ksiązek Biblioteki Polskiej i „Veritasu”. Pisałem o tym niedawno, atoli przestudiowawszy znowu stopy korespondencji, którą mi zrozpaczeni ludzie z „Veritasu” przedłożyli, muszę do sprawy raz jeszcze powrócić, bo może moje zawile objaśnienia, więcej wyjaśnią, niż ich prosta i jasna korespondencja.

Numer jeden: nie przysyłacie, na miłość Boską, zamówień, bez podania swego adresu! Panowie z „Veritasu” mają wprawdzie rozległe stosunki i znajomości personalne, ale wciąż jeszcze nie znają na pamięć adresów wszystkich stu sześćdziesięciu tysięcy Polaków w Anglii, a co gorsza nie znają także adresów polskich w innych krajach świata, tak od razu, na wrywki. Nawet jeśli jesteście, Czytelniku, abonentem naszych gazet, mimo to przy zamawianiu ksiązek pofatyguj się napisać adres. To znacznie sprawę ułatwi, uprości i... przyspieszy, a na tym Ci przecież zależy.

Numer dwa: nie przysyłaj, na miłość Boską, pieniędzy bez oznaczenia celu wpłaty. Stwierdziłem bowiem, że w „Veritasie” brak również jasnowidzów i skutkiem tego taki drobny brak w zamówieniu może spowodować, że Twoje pieniądze przeznaczą na jakiś cel dobroczynny, np. na lekarstwa do Polski, czy na kościół polski w Londynie lub na dzieci polskie w Niemczech. I jeśli nie o to Ci chodziło, będziesz potem niezadowolony.

Numer trzy: jeśli przysyłasz pieniądze w odpowiedzi na ja-

kieś pismo z „Veritasu” — dołącz to pismo, rachunek, czy upomnienie, do przesyłki. Zaoszczędzisz przez to panu Andrzejowi grzebania się w kartotece, za co Ci będzie bardzo wdzięczny i przy pierwszej okazji zaprosi na piwo.

Numer cztery: bądź, bracie, wyrozumiały na pomyłki, które jak wszędzie, trafiają się i w „Veritasie”, boć przecież tylko papież jest nieomylny i to tylko wtedy, gdy mówi ex cathedra, jako papież. Jeśli dostałeś upomnienie o wpłatę niesłusznie, przez pomyłkę, sprostuj tę pomyłkę spokojnie, bez nerwów i nie wymyślaj personelowi administracji, któremu tu i tak wysyć wszyscy wymyślają i od strony redakcji i od strony drukarni. Przecież my się wszyscy znamy jak lyse konie i nie potrzebujesz przy takiej okazji zaraz wrypywać kagania o „bałaganie”, „porządkach” oraz prawie wiele innych, niezwykle miłych komplementów. Rozumiesz zapewne, że warunki pracy wydawniczej, warunki administracji i ekspedycji olbrzymiej bądź co bądź ilości książek i pism nie są ani proste ani łatwe. Gdybyś przyjrzał się tym warunkom z bliska, uczułbyś litość dla tych ludzi i po-

dziw, jak oni potrafią na tak przeraźliwie szczupłej przestrzeni życiowej, w takich klitkach jak na zaułku „Veritasu” dokonać tyle pracy.

Numer pięć: nie złość się, jeśli zamówiłeś książkę w subskrypcji, a nie otrzymałeś na to odpowiedzi listownej. Jako odpowiedź otrzymasz subskrybowaną książkę, gdy się ukaże. Ze względów, o których wyżej wspomniałem odpowiadanie listowne na wszystkie zamówienia wymagałoby podwojenia, jeśli nie potrójenia personelu, na który „Veritas” ani nie może sobie pozwolić, ani nie miałby go gdzie pomieścić.

Nade wszystko zaś miej wyrozumienie dla pracy ludzkiej, prowadzonej w niezwykle, dalekich od tych, w jakich pracują firmy wydawnicze angielskie. I tą wyrozumiałością miarkuj swoje uwagi, jakie zawierasz w listach do administracji. Miej też na uwadze, że o ile redaktorzy gazet są już dość otrząskani z ludzkim wymyślaniem, bo wśród niego się przez całe życie obracają, o tyle pracownicy administracji przeżywają te rzeczy znacznie boleśniej i poważniej. Po co zresztą sobie samemu psuć krew niepotrzebnie? Czy mało masz ku temu innych powodów? Czy wreszcie przynosi Ci to istotnie ulgę, gdy piszesz taki list, pełen inwektyw i złości?

Mógłby mi ktoś powiedzieć, że zachęcając innych do umiaru i spokoju, sam zbyt często wychodzę z zawias na tych łamach i daję upust swym nerwom i złości. To po pierwsze, nie prawda, bo nie tak znowu często, a po drugie, to co innego, bo tutaj czasem właśnie o to chodzi. Choć więc sam dobrego przykładu nie daję, uprzejmie proszę: zlitujcie się nad administracją „Veritasu”.

Michał Osa-Gderski

WAKACJE \* \*  
\* \* W IRLANDII

W polskim domu akademickim w Corku można spędzić t a n i e i m i ł e wakacje w okresie letnim.

Ulgi dla studentów.

\*

Zgłoszenia i zapytania należy przysyłać do

The Warden, St. John's Hall,  
9, Dyke Parade,  
Cork, Ireland.

ROZRYWKI  
UMYSŁOWE  
Krzyżówka nr. 28

POZIOMO: 1. Wina po łacinie. 3. Lazurowa jest na Capri. 8. Odnoża rzeki, która się później z nią łączy. 9. Zły duch. 10. Niezbędny, aby ziemia rodziła. 11. Stopień w hierarchii orderów. 13. Przewodnictwo. 15. Obcięcie głowy. 18. Wieczny ogień. 20. Obrót w lewo. 21. Wypędzanie duchów w „Dziadach”. 22. Jesienny okres odlotu wędrownych ptaków. 23. Miejsce spotkań czy zabaw publicznych. 24. Nie młoda po św. Marcinie. 25. Przerwa monotonię ciągłości.

PIONOWO: 2. Biało w pewnym stanie. 4. Wspaniałe grzyby. 5. Miara powierzchni gruntu. 6. Nauka prawa cywilnego. 7. Został po ścięciu drzewa. 12. Odręczny zarys przedmiotu na papierze. 14. Nietoperz. 16. Pozdrowienie harcerskie. 17. „Bicz Boży”. 19. Powstaje czasami w kąciach ust. 20. Trzyznacie lew w bridżu.

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 21 lipca. Za trafne rozwiązanie redakcja przysyła w drodze losowania nagrodę w postaci kuponu wartości £ 1 na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu”.

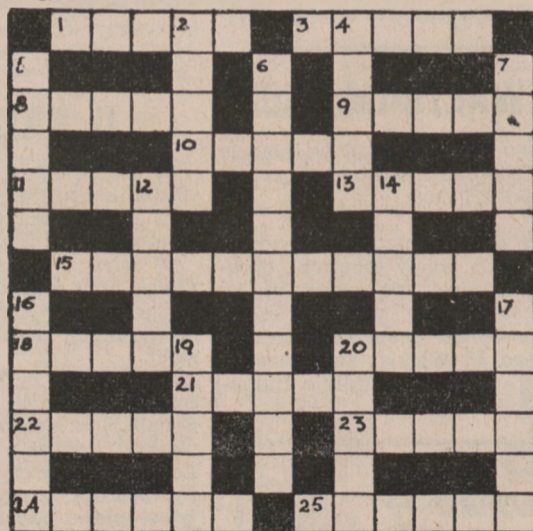
## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 25

Poziomo: Mangan, pościg, hieroglify, plik,

tabu, cło, zapora, murawa, skobel, wideta, eram, kraj, wiza, monarchia, rakarz, tabo...

Pionowo: Małpka, gaik, naręcz, pogrom, świt, gaduła, hipopotam, fanaberia, ale, ubi, sektor, lekarz, warczy, Ararat, joga, wino.

Nagrodę w postaci kuponu wartości £ 1 na dowolnie wybrane książki z księgarni „Veritasu” otrzymuje na podstawie losowania p. Janina Suder, Haydon Park, Hut 1, nr. Sherborne, Dorset.



## W kilku słowach

Nowa brytyjska łódź podwodna „Explorer” jest szybszą niż słynny amerykański „Nautilus” o napędzie atomowym. Do napędu łodzi brytyjskiej służy mieszanka tlenu z wodorem.

„Detroit Free Press” podał, że zakłady General Motors zbudowały auto o napędzie atomowym. Auto zbudowane w zakładach w Detroit przeszło już pierwsze próby.

Najnowszym wynalazkiem są t. zw. „mechaniczne usta”, pozwalające dentyście nie tylko wymierzyć szczękę, ale i ich ruchy przy zuciu.

„Profesor” wychowania fizycznego przy uniwersytecie w Illinois A. H. Seidler „wynalazł” nową metodę walki na bagnety. Metoda ta przechodzi próbę w batalionie strzelców morskich i w szkole piechoty.

W Sydney (Australia) w czasie polowania z nożem na rekina dwu śmiałków odniosło ciężkie rauny. Tylko dzięki błyskawicznej akcji ratunkowej łodzi motorowej uniknęli oni śmierci.

Słynna firma samochodowa Mercedes (Niemcy) wypuściła wóz wyścigowy, który stał się postrachem wszystkich kierowców kontynentu. Wóz jest szybszy o 34 km na godzinę od innych samochodów wyścigowych.

U chilijskich wybrzeży Pacyfiku ogromna fala — wysokości około 20 metrów — wywołana podziemnym wstrząsem dna morskiego, zniszczyła nad brzeżną wioskę. 23 osób straciło życie.

Pilot francuskiego samolotu sportowego spadł z wysokości tysiąca metrów na las. Samolot rozbił się zupełnie, podpalając las. Pilot został uratowany i odniósł tylko lekkie obrażenia.

CŁO  
tylko 30 zł.  
LEKARSTWA  
POSZUKIWANE W POLSCE

50 amp. Vit. B-12, 50 mcr. £ 1. 5.0  
15 milj. J. Penicyliny  
Oleistej £ 2. 7.6  
10 gr. Streptomycyny 1. 6.0  
500 tabl. Rimifon-Roche 1. 6.6  
12 amp. ACTH £ 2.10.0

W Y S Y Ł A

Apteka  
GRABOWSKIEGO

175, DRAYCOTT AVENUE,  
LONDON S. W. 3  
Telefon: KEN 0750

Informacje bezpłatne.  
Wysyłka w dniu zlecenia.  
Cenniki na żądanie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 12, PRAED MEWS, LONDON, W.2, Telefon AMB 6879. VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE. Prenumerata (z przesyłką) płatna z góry: miesięcznie 2/6; kwartalnie 7/-; półrocznie 14/-; rocznie 28/-. Niezamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca. OGŁOSZENIA: 1 cal przez 1 kam £ 1. W tekście 50 % drożej, na pierwszej stronie 100 % drożej. Za każde następne ogłoszenie tej samej treści — opust, zależny od ilości ogłoszeń. Nekrologi 10/- za cal. Ogłoszenia drobne: 1/- od wiersza. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. PRZEDSTAWICIELSTWA ADMINISTRACJI: ARGENTYNA: „Librería Polaca”, Av. Leandro Alem 641, Buenos Aires;

AUSTRALIA: „Vistula” (Australia) Pty Ltd., 77, Pitt Str., Sydney oraz „Spotem”, 85, Wattle Ave., Royal Park, Adelaide, S. A.; BELGIA: E. Kulakowska, 101, Rue Auguste Lambotte, Bruxelles; BRAZYLIA: Z. Kietlińska, Av. Batel 1514, Curitiba, Parana; FRANCJA: Przedstawiciel Generalny — „Libella” Librairie, 12, Rue St. Louis-en-l’Ile, Paris IV; HOLANDIA: P. M. K., Schorsmolenstraat 9, Breda; KANADA: Canadian Mosaic Publishers, Suite 1, 4118, Western Ave., Montreal 6 oraz International Book Service, 57, Queen Str. W., Toronto 1 „Radegast”, 570, Aberdeen Ave., Winnipeg, Man; NIEMCY: S. Mikiciuk, Seehamerstr. 4, Bar. 16 B/2 (13B) München 54 oraz „Infor-

macja Prasowa”, Postfach 86, (23) Quakenbrück; NORWEGIA: B. Lubiński, Fagerturnveien 14, Bestun ved Oslo; STANY ZJEDNOCZONE: „Gryf Publications”, 615, Henry Str., Utica, N.Y., oraz M. Kijowski, 13171, McDougall, Detroit 12, Mich., oraz J. Stojanowska, 424, Ave „E”, Bayonne, N. Jersey, oraz „Pomoc” — Export Import, 761, Fillmore Ave., Buffalo 12, N.Y.; SZWAJCARIA: Mgr A. Bocheński, Case Postale 19, Fribourg 2; SZWECJA: Mgr B. Kurowski, Lund, Rivingegatan 13 B; WŁOCHY: Mme Z. Buihak-Jelska, via Salaria 300 C, Roma.

W sprawach prenumeraty i ogłoszeń prosimy porozumiewać się z przedstawicielami.